

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płonna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Robert Ferdynand, Syn Jego ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Ferdynanda, Wielkiego Księcia Toskany, zmarł dnia 2 b. m. rano w Lindau.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na podstawie wiernopoddańczego raportu, złożonego przez Ministra Domu cesarskiego i spraw zagranicznych, Najwyższem postanowieniem z dnia 27 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej konsula Leonarda hr. Starzeńskiego sekretarzem legacyi.

Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało adjunkta salinarnego, Karola Mańkowskiego, zarządcą górniczym i hutniczym w Kałuszu, a elewa górniczego Feliksa Piestraka adjunktem salinarnym w Bochni.

Dnia 2 sierpnia b. r. został wydany i rozszlany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LV zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 108. Ustawę z dnia 2 sierpnia b. r., mocą której uzupełniono, względnie zmieniono ustawę z dnia 6 stycznia 1890 (Dz u p. nr. 19), w sprawie ochrony marek handlowych.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 sierpnia.

Znany komunikat rossyjski, w którym jasno i z nieubłaganą stanowczością określono stanowisko rządu petersburskiego wobec Bułgarii, wywarł wszędzie ogromne wrażenie. Pokazuje się z niego, że nad Nową obojętnie tak samo jak za czasów Stambułowa nie mają absolutnie ochoty zawiązywania ja kichkolwiek stosunków z dzisiejszym rządem bułgarskim, że nie przywiązują żadnej wagi nawet do zmiany wyznania przez ks. Ferdynanda i że w ogóle nieistnieją warunki, pod którymi mogłoby nastąpić uznanie ks. Ferdynanda. Słowem w Petersburgu nie chcą nic wiedzieć ani mieć do czynienia czy to z ks. Koburgiem, czy jego ministrami, i stoją niezruszenie na zajętem od lat wielu stanowisku, że przedewszystkiem ma być dosłownie wykonany traktat berliński. Wedle zaś niego wybór księcia Bułgarii powinien nastąpić z pomocą zwołanego w tym celu Zgromadzenia narodowego, poczem wybór ten po oświadczeniu ze strony W. Porty, iż go aprobuje, ma być zatwierdzony przez wszystkie mocarstwa podpisane na traktacie.

O ile się zdaje, enuncyacja rossyjska była niemilą niespodzianką także dla deputacyi bułgarskiej — wynurzenia bowiem kilku jej członków i to tych, o których należałoby sądzić, iż powinni wiedzieć coś pewnego o istotnych tendencjach rządu rossyjskiego, wskazują, że deputacya wracała do domu z najpikniejszych nadziejami. Wedle metropolity Klemensa i prezydenta sobrania p. Todorowa wszystko się rzekomo jak najlepiej ułożyło w Petersburgu; tamtejsze koła decydujące uwierzyły zapewnieniom o nieograniczonej miłości Bułgarów do Rosyi, o lojalności księcia i jego rządu, a księżę potrzebuje wypełnić tylko pewne warunki, aby otrzymać zupełne uznanie i przebaczenie za „uzurpowanie“ sobie wbrew woli Rosyi tro-

nu bułgarskiego. Wynurzenia te znalazły radośne echo w Sofii i pod ich to wrażeniem postanowiono zgotować powracającej deputacyi zarówno na granicy księstwa jak w samej stolicy jak najuroczystsze przyjęcie a to w dowód uznania i wdzięczności, że ich zabiegi dla wyzwolenia Bułgarii z niewygodnej pozycyi odniosły pożądany skutek. Dzisiaj wszakże, po ogłoszeniu pomienionego komunikatu pokazuje się, że „misa“ deputacyi zrobiła zupełne fiasko i że pp. Stoilow i Naciewicz, którzy podzielili się spuścizną po Stambułowie, byli w błędzie starając się przekonać księcia Ferdynanda, iż „pojednanie“ z Rosyją da się osiągnąć okazaniem głębokiej skruchy i gotowością poczynienia pewnych ustępstw.

W obecnym stanie rzeczy z wielu stron występują z pytaniem, czy i o ile ks. Ferdynand związany jest z losami deputacyi bułgarskiej? Jeżeli metropolita Klemens udał się na czele garstki russofilów do Petersburga z wyraźnego polecenia, niejako na mocy udzielonego mu przez księcia pełnomocnictwa, w takim razie bezwątpienia sam księżę będzie musiał w pierwszym rzędzie ponosić następstwa niepowodzenia; stanowisko jego w takim wypadku należałoby uważać za poważnie zachwiane. Jeżeli zaś księżę Ferdynand tylko tolerował podróz deputacyi, jeżeli metropolita Klemens działał na własną rękę i własną odpowiedzialność, wtedy położenie księcia o tyle byłoby ułatwionem, iż po ostatnim oświadczeniu rządu rossyjskiego muszą nabrać w Bułgarii przekonania, że stronnictwo russofilskie nieposiada takich wpływów, do jakich głośno się przyznawało, że należy zaniechać polityki umizgów do Rosyi i powiedzieć sobie, iż Bułgarya niemoże bez poniesienia ofiar równoznacznych z zrzeczeniem się bytu niezawisłego myśleć o pojednaniu z Rosyją.

W każdym razie świat oczekuje niecierpliwie rozwoju dalszych wypadków w tem jednak przekonaniu, że nie zaważą one złowrogo na szali pokoju powszechnego.

Sprawy krajowe.

(Obchód 300-letniej rocznicy Unii ruskiej cerkwi z Kościołem rzymsko-katolickim).

(§) W bieżącym roku upływa — jak wiadomo — 300 lat, które przeżyła Ruś pod berłem Namiestników Chrystusowych, wróciwszy do jedności z Kościołem rzymskim, przez odnowienie Unii cerkiewnej w roku 1595, którą ogłoszono w roku 1596 na Synodzie Brzeskim.

Ponieważ Unia Brzeska stanowi epokę w życiu cerkiewnym i narodowym Rusinów, postanowili przeto osobno w tym celu zawiązany komitet — jak o tem poprzednio już donosiliśmy, — aby Rusini obchodzili 300-letnią rocznicę Unii z największą uroczystością, jako jedno z najwspanialszych i najważniejszych świąt cerkiewno-narodowych.

Według ogłoszonego w dziennikach programu, obchód ten ma być ile możności jak najbardziej wspaniałą uroczystością narodowo-kościelną bez cechy politycznej. Rok 1895 ma służyć jako wstęp do jubileuszu, mającego się obchodzić w roku 1896 jako w rocznicę ogłoszenia zawartej Unii.

Wydział krajowy otrzymawszy odezwę komitetu oraz program uroczystego obchodu 300-letniej rocznicy Unii cerkwi ruskiej z Kościołem katolickim, wystosował obecnie do wszystkich Wydziałów powiatowych następujący okólnik:

W roku bieżącym przypada 300 letnia rocznica Unii Cerkwi ruskiej z Kościołem katolickim, zawartej 23 grudnia 1595 w Rzymie a ogłoszonej w roku następnym na Synodzie w Brześciu Litewskim.

W celu odpowiedniego uczczenia tego wielkopomnego aktu historycznego, zawiązał się we Lwowie pod przewodnictwem archidjakona i dziekana metropolitalnej kapituły, ks. Andrzeja Bieleckiego, komitet i wydał odezwę do Rusinów i do Polaków, aby to kościelno-narodowe święto obchodzili z ru-

20)

FR. RAWITA.

MARZENIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

VII.

(Ciąg dalszy).

Ta stanowczość z jaką mówił Andrzej, przywróciła trochę do równowagi Stasię. Podniosła drugą rękę do góry, wsunęła ją do mufki i spłotłszy palce obu rąk, na ramieniu jego zawisała prawie zupełnie. Wisząc tak podniosła głowę i w oczy mu spojrzała swemi dużemi błyszczącymi, czarnymi oczyma, jakby go urzec pragnęła.

— Dlaczego mię pan o to pyta i jakim prawem?

— Pytam, bo kocham panią. Miłość daje mi prawo. Nie pytam każdej, do której ja się uśmiechnę lub która mnie uśmiechem obdarować raczy, ale chcę wiedzieć czy mnie kocha kobieta, z którą pragnąłbym założyć własną rodzinę i wspólnie iść przez dalszą drogę życia. Czy moje tłumaczenie się zadowalnia panią?

Wyciągnęła rękę z mufki i podała ją Andrzejowi.

— Kocham pana... — rzekła. Andrzej podaną rękę pocałował — i milczał. Zdawało się, że ta krótka rozmowa wyczerpała obojga. Po chwili podniósł głowę i wzrok jego padł na zamrażającą powierzchnię stawy przed pałacem, na scenę amfiteatr przypłaszczone śniegiem, oblane

złocistymi promieniami zachodzącego słońca. Drgały one i mieniły się w różne zabarwienia, przedzierając się przez gałęzie i odbijając się blaskiem od śnieżnej drogi alei. Mijali właśnie ławeczkę.

— Usiądźmy...

Posłuszna jego woli, rękę wysunęła z pod ramienia i milcząco usiadła. Czuli, że Andrzej panował nad nią, że ulegała jego wpływowi. Andrzej siadł przy niej, bokiem ku niej zwrócony, prawą rękę łokciem o poręcz ławeczki oparł a dłonią oczy sobie zakrył. Siedzieli, myśląc o sobie i nie mówiąc do siebie ani słowa. Stasia rękę swoją na jego rękę położyła.

— Panie Andrzeju... odezwała się z oicha jakby pragnęła i obawiała się go zbudzić.

Andrzej odjął od oczu rękę. Spojrzania ich spotkały się.

— Dziękuję pani — rzekł — za nadzieję szczęścia.

Wyraz ten dotknął ją niemile.

— Nadzieję tylko?

— Tak, tylko nadzieję. Szczęście od nas obojga zależy. Ja pragnę szczęścia, bardzo pragnę, ludzkiego szczęścia, zrodzonego z pracy, z życia, z obowiązków — nie marzeń i złudzeń o szczęściu, — mglistych, niejasnych, kapryśnych. Pani wie dla czego o tem mówię. Od chwili kiedy postyszałem wyraz kocham, w pani widzę już towarzyszkę mego życia, współniczkę doli i niedoli. Czy tak?

Stasia nie poznawała Andrzeja. Jakaś stanowczość i energia były z jego oblicza; lękała się odpowiedzieć: nie. On spytał: czy tak — oczu z niej nie spuszczał, jak gdyby pragnął zdać przed sobą sprawę z ka-

zdego drgania muskułu jej twarzy — i odpowiedzieć czekał.

— Tak, panie... — odrzekła zmieszana, ledwie dosłyszalnym głosem.

Andrzej gwałtownym ruchem ręce wyciągnął obie, w pół ją objął, ku sobie przyciągnął i sam się do niej przytulił z uczuciem kochającego dziecka. W tym jego ruchu, w tem przytuleniu się było coś dobrego, szczerzego, pieśczośliwego. Nie dbał o to, czy kto patrzy na niego, czy widzi go upojonego własną myślą o szczęściu, czy nie. Z zapomnienia tego obudziły go słowa Stasi.

— Panie... panie Andrzeju...

Zdało mu się, że chłód jakiś powiał na niego od tych wyrazów, chłodniejszy od sopli lodu, otaczających go dokoła. Ale on słów tych, nawołujących do równowagi, nie rozumiał. Miał przed sobą ukochaną kobietę, wierzył w jej miłość — cóż go wobec tego wszyscy ludzie na świecie obchodzić mogli! Do szamocącej się w jego objęciach Stasi szeptał wzruszony:

— Będziemy szczęśliwi... będziemy...

VIII.

W chwili, gdy między Stasią a Andrzejem toczyła się stanowcza rozmowa przed staro-greckim teatrem na malutkiej wysepce łazienkowskiego stawu, Obryzanka zdążyła pospieszyć ku mieszkaniu państwa Krynickich, ażeby załatwić co rychlej sprawę wyboru honorowego podarunku dla pierwszego w Polsce dra zoologii.

Zadzwoiła. Pan Krynicki otworzył. Słodko-serdecznie Obryzanka przywitała się z nim.

— Jest Stasia?

— Nie ma.

— A! Tem lepiej... Pani jest?

— Jest.

— Doskonale.

Niezwracając uwagi na Krynickiego, stojącego w postawie nieco strwożonej i niemogącego zrozumieć powodów zadowolenia Obryzanki, rozbiierać się zaczęła. Powiesiła płaszczyk i jak ryś wcisnęła się cichutko do pokoju.

Naprzeciwno niej wyszła z kuchni w czepcu i w fartuchu pani Krynicka. W jednym ręku trzymała nóż do skrobania kartofli, w drugim na pół obraną kartoflę. Przygotowywała właśnie wieszczkę dla pierwszego w Polsce dra zoologii.

Pocałowały się w policzki, nie dotykając się do siebie.

— Bardzo dobrze, że kochaną panią zastaje... Stasi nie ma?

— Nie ma...

— Bardzo dobrze... Mam interes... nadzwyczaj doniosły... dotyczący, iż tak powiem, zmanifestowania żywotności kwestyi kobiecej.

— Czy to co ważnego? — spytała Krynicka.

— Tak jest...

— Pani kochana poczeka na Stasię...

O, nie! Chodzi właśnie o to, ażeby bez niej tę sprawę załatwić.

Pani Krynicka nie a nie z tego nierozumiała. Patrzyła zaciekawionym wzrokiem na Obryzankę i machinalnie zaczęła obierać trzymaną w ręku kartoflę.

— Ma pani kochana chwilkę czasu?

— Mam...

— Dobrze, więc usiądźmy i pogadajmy.

— Niechże pani poczeka momentik — rzekła Krynicka i za drzwiami, prowadzącymi do kuchni, znikła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sko katolicką cerkwią w sposób jak najuroczystszy.

Wydział krajowy uważa za swój obowiązek poprzeć gorąco to wezwanie, albowiem w zamierzonym uroczystym obchodzie tej rocznicy widzi apoteozę tych szczytnych i zbawiennych idei, które szlachetnych twórców Unii Brzeskiej ożywiały i przez trzy stulecia przyświecały mężom dbającym o dobro Kościoła i narodu. A jak donoszą znaczenie Unii Brzeskiej nie ograniczało się do sfery czysto kościelnej, ale sięgało głęboko w zakres stosunków politycznych, tak i obchód wspólny tej rocznicy niech będzie znamieniem łączności obu bratnich narodów nie tylko na polu kościelnym, niech będzie pobudką do wspólnej, zgodnej pracy na wszystkich polach życia narodowego.

W tej myśli i w tej nadziei Wydział krajowy zwraca się do wszystkich Wydziałów Rad powiatowych z usilnym wezwaniem i zaproszeniem, aby w swoim zakresie czyniły wszystko, co może przyczynić się do rozpowszechnienia idei, tkwiącej w tym obchodzie i do nadania mu znaczenia i podniosłości wspólnej uroczystości narodowej.

Z Warszawy.

(Nauka języka polskiego w szkołach. — Losy kasy emerytalnej Królestwa).

Z Warszawy piszą do *Czasu*: W ubiegłym roku szkolnym nowy inspektor szkół warszawskich p. Sawienkow całkiem samowolnie zmniejszył dotychczasową liczbę lekcji języka polskiego na pensjach żeńskich, przeznaczając zyskane godziny na wykład przedmiotów innych.

Jako podręczniki do nauki języka polskiego narzucone zostały nauczycielom „Wypisy Dubrowskiego“ (Czecha) i gramatyka Grubeckiego. Kto tych książek sam nie widział, ten nie jest w stanie nabrać pojęcia, iż mogą istnieć podobne zbiorniki nonsensów pedagogicznych, grzechów przeciwko ortografii, wykroczeń przeciwko logice i t. d. Przez pewien czas zalecane też były Wypisy Wierzbowskiego, gdyż są ułożone zgodnie z wymaganiami Apuchtina, t. j. tekst polski dla dzieci polskich wzięty został niejako w oprawę rosyjską; gdy się jednak kurator dowiedział, że wypisy te mają wartość pedagogiczną, czempredziej zakazał używania ich. Gramatyka Grubeckiego, nie jest przytem a probowana przez ministerstwo.

O tem, że od nauczycieli języka polskiego wymagać można jakichś kwalifikacji, jakiegokolwiek znajomości przedmiotu, mowy nie ma. Na to stanowisko kurator posyła osoby, z którymi niewiadomo co zrobić, a którym coś dać trzeba, więc urzędników swojej kancelaryi, spadłych z etatu nauczycieli śpiewu, kaligrafii, nauk przyrodniczych, pisarzy szkolnych i t. p. Jednego kandydata (prawosławnego naturalnie) uznano za zdającego

do wykładania języka polskiego, gdyż miał żonę Polkę.

Z pośród dziesięciu istniejących w kraju seminariów nauczycielskich, język polski nawet pozornie nie figuruje jak tylko w trzech i we wszystkich trzech nauczycielami są Rosyjanie: w Siennicy Józef Adamiec, nauczyciel języka rosyjskiego; w Łęczyce Ilija Artyszewicz, nauczyciel elementarny; w Sielcu Antoni Eńko, student wydziału matematycznego. Na planie figurują nabyto dwie godziny języka polskiego tygodniowo, ale tylko na pierwszych kursach.

Łatwo się można domyśleć, jak przy takim stanie rzeczy idzie nauka mowy ojczystej w szkołach początkowych po wsiach i miasteczkach. A że w dodatku jest już tam wielu i coraz więcej nauczycieli Rosyjan, więc nawet wspomnianie o nauce języka polskiego wychodzi ze zwyczajów.

W szkołach niedzielnych rzemieślniczych na język polski przeznaczono pół godziny. W czteroklasowej szkole niedzielno-handlowej w Warszawie w klasie 2 wykłada język polski nauczyciel szkółki elementarnej Lipko.

Przywileje urzędników rosyjskich przysyłanych po powstaniu 1863 r., srodze zaczęły na kasie emerytalnej Królestwa. Na mocy tych przywilejów każdy Rosyjanin wchodził do kasy od razu z taką liczbą lat, jaką wysłużył w carstwie, ale z wkładem od wymaganego w Królestwie o 40 procent niższym; miał zaś prawo do emerytury (1/5 części) już po 5 latach służby, na zupełną nie potrzebował czekać lat 40, dawano mu ją już po 25, 30, a nawet 20; w każdym razie dostawał emeryturę o jeden stopień wyższą od normalnej, do jakiejby Polak miał prawo. Między przysyłanymi z Rosyji znajdowali się wysoko płatni dygnitarze, którzy już większą część czasu służbowego pozostawili za sobą. Etyaty przytem nowe były znacznie wyższe od dawnych, awans szybszy, zatem i widoki otrzymania wysokiej emerytury bliższe i świetniejsze, niż dla Polaków. Z początku, dopóki mieliśmy tylko Rosyjanie z przywilejów korzystali — machina szła dawnym trybem; ale po dziesięciu już latach, pomimo wymarcia wielu pełnych emerytów Polaków, liczba Rosyjan, wysokich dygnitarzy tak wzrosła, że już w roku 1879 rachunek wykazał zbliżające się bankructwo; w kilka lat później musiano zasilać fundusze instytucji, a w roku 1886 wydano prawo, pozwalające pewnym kategoriom urzędników, Rosyjan nie wpisywać do kasy emerytalnej Królestwa. Nareszcie w roku 1893 zaczęło już formalnie braknąć pieniędzy, a w roku ubiegłym rząd rosyjski dał kasie emerytalnej zasilek w kwocie 600.000 rubli — i to tylko na pierwsze potrzeby.

Przyszło nakoniec do tego, że prezes tej komisji p. Freileben, musiał zaproponować zniesienie obowiązkowych ubezpieczeń w kasie emerytalnej Królestwa dla wszystkich rodowitych Rosyjan. Ale *Warsz. Dniownik* widzi w tem krzywdę rosyjską. Organ general-gubernatora dopomina się zlania kasy emerytalnej Królestwa z instytucjami carstwa. „Będzie to dalszy krok na drodze do *abjedinienia*“ — mówi ten dziennik.

Rossya i Bułgarya.

Z Sofii telegrafują do *Fremdenblattu*: Doniesienia o rzekomo bliskim przejściu na prawosławie syna ks. Ferdynanda, księcia Borysa, spowodowały jednego z korespondentów dziennikarskich, iż prosił Cankowa o bliższe informacje w przekonaniu, że tenże musi znać podstawy tych doniesień. Wyjaśnienia Cankowa zostały wprawdzie wyprzedzone petersburskim komunikatem, nie są jednak pozbawione interesu, ponieważ pod wieloma względami zgadzają się z treścią tego komunikatu, a więc świadczą, iż Cankow zna prawdziwe usposobienie Rosyji.

Cankow oświadczył, że nie wie, o czem rozmawiano w Rosyji z metropolitą Klemensem i jakie mu dawano rady, ale bardzo prawdopodobnie metropolita słyszał to samo, co od ośmiu lat słyszą wszyscy Bułgarzy, przybywający do Rosyji. Być może, że car Mikołaj powiedział mu także osobiście: iż religia bułgarskiej dynastii musi być prawosławna. Deputacya zawiadomiła o tem zapewne księcia Eerdynanda; co jednak książe uczyni, nikt naturalnie wiedzieć nie może.

Doniesienie *Figara*, jakoby car miał trzymać do chrztu ks. Borysa jest naturalnie bajką. Zdaniem Cankowa, ks. Borys, gdyby przyjął prawosławie, mógłby bardziej liczyć na uznanie Rosyji, niż ks. Ferdynand, i miałby także większą popularność w samej Bułgaryi. Chodzi na razie o przywrócenie normalnych międzynarodowych stosunków pomiędzy oboma państwami.

W komunikacie z dnia 11 lutego 1888 roku oświadczyła Rosyja, że nawiąże międzynarodowe stosunki z Bułgaryą tylko wtedy, gdy lud bułgarski będzie o to prosił za pośrednictwem sobrania. Metropolita mówił prawdopodobnie w tej sprawie w Petersburgu, ale wszelkie w tym kierunku usiłowania pozostaną daremne, dopóki sobranie nie zabierze oficjalnie głosu.

W powrocie deputacyi bułgarskiej do Sofii miał w Carybrodzie metropolita Klemens przemowę do zgromadzonego tłumu russofilów, w której oświadczył, iż nabył przekonania, że wielki naród rosyjski żywi ciągle jeszcze dla Bułgaryi te same uczucia, jakie żywił podczas jej „oswobodzenia.“

Ruch macedoński.

Wszystkie doniesienia z Macedonii w tem się zgadzają, iż zbrojny ruch w Macedonii, który rozwinął się w pierwszej połowie lipca na znacznej przestrzeni od Egri, Palanki i Kumanow na północnym zachodzie Macedonii, aż do Serresu i Dramy, na południowym wschodzie, jest już na wygaśnięciu. W obec tego podnoszą z wielu stron, iż teraz spada na W. Portę obowiązek nałożony na nią traktatem berlińskim w artykule 23, obowiązek zaprowadzenia reform, zgodnych z cywilizacją europejską i nowymi warunkami półwyspu bałkańskiego. Gabinet europejskie postanowiwszy zachować się neutralnie w obec rokoszu macedońskiego i uznawszy

go za sprawę wewnętrzną Turcyi, oddały jej wielką przysługę; w zamian oczekują z jej strony inicjatywy, która wyrazić się powinna w poprawie administracyi, sądownictwa i ekonomicznego stanu prowincyi, należącej do najlepiej uposażonych przez naturę.

Jeżeli W. Porta dzięki przyjacielskim przedstawieniom lorda Salisbury'ego dała rozległą amnestyę Armeńczykom i przyjęła propozycyę angielskie reform armeńskich, oparte na artykule traktatu berlińskiego, to sprawiedliwość nakazuje, aby równie życzliwą okazała się dla prowincyi macedońskiej, która, jako część dzierżaw europejskich, tem większe posiada prawo do traktowania jej po ludzku.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola: Wiadomości, jakie otrzymał egzarchat z Macedonii, stwierdzają, że tureckie władze lokalne w tych okolicach, gdzie pojawiają się bandy powstańców, nie wywierają żadnych represaliów na ludności bułgarskiej, która zresztą nie bierze udziału w ruchu. Również oddziały, wysłane do seigania powstańców, nie wywołują żadnego zgorznięcia i nie dopuszczają się żadnych wykroczeń. W kołach egzarchatu panuje z tego powodu żywe uznanie dla wojska.

Korespondent dziennika *Matin* miał w Karlsbadzie rozmowę z księciem Ferdynandem. Książę unikał widocznie wzmianki o Rosyji, natomiast rozwodził się o mądrości sultana, bolejąc tylko, że jego doradcy nieuwzględnili przedstawień księcia w kwestyi niezbędnych reform w Macedonii. Książę kilkakrotnie wzywał Macedończyków, którzy raz w raz nasylali swoje deputacye do Sofii, a to głównie w skutek inicjatywy Stambułowa, aby ze swojemi zażaleniami udawali się do sultana i zaufali jego sprawiedliwości. Książę zawsze kładł na to nacisk, że raczej ustąpi z Bułgaryi niż dopuści się najmniejszej nielegalności w obec sultana. Z tego też powodu rząd w Sofii dopomagał wedle sił i możliwości do stłumienia ruchu zbrojnego.

Anglia po wyborach.

Ciągle jeszcze brak wiadomości o trzech czy czterech wyborach do parlamentu angielskiego na oddalonych wyspach, które posiadają prawo obsyłania Izby gmin swego macierzystego kraju: jakimkolwiek atoli byłby rezultat tych kilku wyborów, nie może on już żadną miarą zmienić ogólnego obrazu ostatnich powszechnych wyborów angielskich. Większość, którą posiadają w nowym parlamencie unioniści, jest największą, jaką którekolwiek z angielskich stronnictw osiągnęło od uchwalenia bilu reformy w r. 1832. Wtedy Torysi zdawali się być stronnictwem skazanem na wymarcie. W Izbie gmin, liczącej 653 członków a wybranej na podstawie bilu reformy, rozporządzali oni tylko 187 głosami, tak, iż ich przeciwnicy posiadali 279 głosów większości. Tej większości nie osiągnęło już potem nigdy. W r. 1880 miał Gladstone wprowadzić także znaczną większość bo 176 głosów, — jeżeli jednak odtrąci się od tego 80 głosów irlandzkich, okaże się, że

3)

CAMPANULA.

(Z angielskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Muzyka znowu rozbrzmiewa: rozlega się melodia z „Trubadura.“ Tym razem są to śpiewy, którymi popisują się dwaj żołnierze w sali, zapijając wesoło wino z kolegami.

— Patrzcie, patrzcie! oto nasz osieł! — woła mój siostrzeniec Tom.

Rzeczywiście słyszymy odgłos kopyt samowolnego stworzenia, a potem wybuchy śmiechu. Następują uściśnienia, pocałunki, a potem *la padrona*, czerwona z radości, przychodzi z zapytaniem, co sobie życzymy na obiad.

— Byłabym prędzej przysłała — mówi — ale mój syn, kapral, właśnie nadjechał. Moja córka Fortunata i służąca Joanna, wyszły naprzeciw niego do Agordo.

— Wszak jedna z nich jechała na osieł? — zapytał Tom z uśmiechem.

— Tak! musieli państwo ich spotkać. Już dwa lata nie widziałam mego Mario... Teraz powrócił bo... no, powrócił bo było potrzeba.

Wyraz jej twarzy zmienił się.

— Matka miewa czasami różne zmar-twienia... — dodała z westchnieniem.

Tom, który był bardzo głodny, zdawał się mniej odemnie zainteresowany tem, co mówiła oberżystka o swojej rodzinie i dość szorstko zapytał czy na obiad może być ryba.

— Ryba? niepodobna! trzebaż zamówić dzień naprzód, gdyż nie łowią inaczej jak o wschodzie słońca. Jednak — dodała *la padrona* wahając się nieco, jeden znajomy przysłał nam kilka przepiórek... Mogę kazać upiec ze dwie, jeżeli państwo sobie życzą.

Lubiliśmy bardzo przepiórki, więc nam je podano niebawem. Prócz przepiórek, przyniesiono nam na obiad: zupę ryżową, w której pływały kawałeczki kielbasy; potrawę w rodzaju plum-pudding, smarzonego w maśle; rodzaj bifsteku z siekanego mięsa z cebulą, obłożonego polentą; serek śmietankowy z cy-namonem.

Podczas gdy popijaliśmy czarną kawę na balkonie, przypatrzyć się ostatnim blaskom zachodzącego słońca, spostrzegłam, że ktoś siedzący na dolnym piętrze, zjadał także przepiórki. Widząc to przyszło mi na myśl, że to musi być ów wspaniały przystojny przyjaciel, od którego ptactwo pochodziło. Zdawało mi się równocześnie, że widzę na stole obok niego, dobrze mi znaną puszkę blaszaną na zioła. Tym przyjacielem, noszącym przepiórki, nie był kto inny tylko młody hrabia, który niedawno zadziwiał nas swoimi gimnastycznymi popisami.

IV.

Dziwne rzeczy dzieją się tutaj!

Mieliśmy jednę znajomą w tej okolicy, której zapowiedzieliśmy nasze odwiedziny. Moja siostra spotkała temu lat kilka signorę Elizabettę della Santa, w pewnym kąpielowem miejscu, dokąd ją wysłał niemiecki doktor. Signora Santa była towarzyszką innej damy, która posiadała niedaleko stąd posiadłość większą, gdzie obie lato przebywały. Mówiono nam, że ogrody w tej posiadłości, były warte widzenia, ale jak tam dojechać?

Musieliśmy udać się do *padrony* po bliższe objaśnienia. Schodząc ze schodów urzuchomione i Joannę na terasie, rozmawiające z hrabią. Wyciągał on ze swego pudła rozmaite zioła i kwiaty i pokazywał je dziewczętom; nie śmiałam przerywać tej rozmowy. Tonina, starsza córka gospodyni, kreśliła się po sali usługując gościom. Skierowałam się do kuchni szukając gospodyni. Znajdowała się tam rzeczywiście, wraz z synem, którego ładna o pocziwym wyrazie twarz, wydawała mi się zmieniona jakimś niezwykłym wzruszeniem.

— Czego potrzebuje signora? rzekła nasza gospodyni z dziwną żywością. Och!... to bardzo ztąd blisko... Signora della Santa i margrabina są naszymi sąsiadkami. Mario pójdzie... albo nie! Fortunata panie zaprowadzi. Na prawo od mostu...

Nagle, łkanie schwytyło ją za gardło i wybuchnęła płaczem.

— *Pardone mi!* zawołała, starając się pohamować i mówiąc coraz szybciej, — niech pani nie zwraca na to uwagi... to nie... przedewszystkiem niech moja córka o tem nie wie... niech nie wie nigdy...

Mario, świsnąc przez zęby, przerwał jej ruchem ręki, z niecierpliwością.

— Zresztą, on teraz jest tutaj... — dodała, ocierając oczy; teraz on będzie czuwał nad nami... i wszystko dobrze pójdzie.

Położyła rękę na ramieniu syna i podniosła ku niemu rzewne i niespokojne spojrzenie. Zostawiłam ich razem.

W dużej sali śmiechy się rozlegały. Hrabia, ciągle stojąc na terasie, zdawał się teraz przypatrywać gwiazdom i nazywać je kolejno Fortunacie, jakby jej dawał lekcye astronomii. Na górce zastałam Toma palącego fajkę i moją siostrę, którym opowiedziałam to czego byłam świadkiem.

— Zapewne jakieś pieniężne kłopoty — rzekła moja siostra.

Ale wszystko wskazywało przeciwnie, że dobrobyt panował w tym domu: sztuki nowego płótna przynoszone codziennie wieczorem z łąki, na której się blichowały, wozy zaprzężone wołami, zwoziły siano, stodoły pełne były zboża, wino beczkami stało w piwnicach; na drugi dzień po naszym przyjeździe, *la padrona* wydawała w mojej obecności rozkazy ciesli co do jakiejś nowej budowy i zastałam Fortunatę rozpakowującą niezliczoną ilość sztuk wstążek i koronek, które kupiła w Agordo dla Toniny.

Tonina, starsza córka naszej gospodyni, była ładniutką brunetką, obwieszoną klejnotami, zaręczoną od niedawna i przedewszystkiem zamiłowaną w strojach. Nigdy nie spostrzegłam, żeby się czem troszczyła. Stawała nieraz gdyśmy przechodziły, żeby spróbować w palcach grubości materii naszych sukien, i zastawaliśmy ją często w naszym pokoju, przymierzając stroje, które jej się podobały: nie cierpiałam jej! Przeciwnie mała Nata, była nadzwyczaj miłutka. Wszyscy jakby się zmówili żeby ją psuć, ale im się to nie udawało, bo pracowała od dnia do nocy, pomagając matce z nierównaną energią i posługując nam lepiej niż Joanna nawet. Głos miała przesliczny; śpiewała wszystkie pieśni góralskie i melodey z oper. Ciemne jej, przestraszone nieco oczy, podobne były do oczu sarny. Wstawała o świcie, a często kładła się dopiero po północy.

— Tego nie można wymagać od jej siostry... — mówiła nieraz Joanna, wzruszając ramionami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

właściwa większość liberalna wynosiła tylko 96 głosów, i w rzeczywistości, wielu Irlandczyków przeszło wówczas wnet do przeciwnego obozu. Obecnie zanosi się na to, że 82 posłów irlandzkich wystąpią jako stronnictwo niezawisłe, a wobec tego dzisiejsza większość unionistyczna jest nie wiele mniejsza od większości liberalnej w r. 1832: stosunki parlamentarne w Anglii po prostu zatem odwróciły się. W nowej Izbie gmin posiadają unioniści razem 411 krzesła; liberalni bez parnelitów i antiparnelitów posiadają ich 176, — jeżeli zatem stronnictwo irlandzkie usunie się od rachunku, pozostanie większość unionistów równająca się 235 głosom. Innymi słowy: w r. 1832 pytano się, co się stanie z torysami i gotowano się do pogrzebienia tego wielkiego historycznego stronnictwa w falach zapomnienia, a dzisiaj wszystkie się pytają, co będzie z liberałami? Przywódca ich, lord Roseberry, zachowuje ścisłe milczenie. Z samotni swej na yachcie, na którym krąży w pobliżu wybrzeży szkockich nie chce czy nie umie ani jednym słowem dodać pogrzebionym swym stronnikom otuchy. Nawet organ stronnictwa liberalnego *Daily News*, sądzą że chwila obecna byłaby odpowiednią, aby szlachetny lord przerwał ogólną ciszę zwątpienia i swoje milczenie.

Bardziej zajmującą, niż to, co ewentualnie powie lord Roseberry, jest jednak kwestya, co zrobić zamierza obecnie trzeci gabinet Salisbury'ego, któremu naród angielski, nie znając jego programu, a *priori* użył tak dzielnego poparcia? Jakim będzie program gabinetu, który, oparty głównie na konserwatystach składa się nie tylko z samych konserwatystów, lecz w łonie swym ma na najważniejszych niemal urządach kilku bardzo wybitnych przedstawicieli stronnictwa whigów? Wprawdzie whigowie, reprezentowani w gabinecie Salisbury'ego, przeciwni są rozrywaniu jednolitej budowy królestwa angielskiego przez stwarzanie odrębnej zupełnie Irlandyi, — nie mniej jednak są oni liberałami, a Józef Chamberlain, jeden z ich przywódców, znany jest z bardzo postępowych swych zapatrywań w dziedzinie urządzeń społecznych.

Gabinet Salisbury'ego nie ogłosił jeszcze swego programu, — w prasie jednak angielskiej, mianowicie w prasie konserwatywnej znajdujemy liczne i ważne wskazówki, jakim będzie prawdopodobnie ten program. Oto kilka z nich. *Standard* w numerze z dnia 25 z. m. pisze:

„Wiemy, że pewne kwestye rząd jest obowiązany załatwić. Tu należy registracja połączona z usunięciem nieprawidłowości wyborczych, które nie mogą być dłużej tolerowane. Dalej idzie uregulowanie ciężarów miejscowych. Następuje potem sprawa rządu i zarządu Londynem. Naglącą też jest konieczność bilu ziemskiego (*land bill*) dla Irlandyi.“

Bardziej szczegółowo rozpisuje się o domniemanym programie rządowym *Times*, uchodzący za organ ministeryalny. Zaczynając od kwestyi polityki zagranicznej, oświadcza *Times* w nrze z d. 23 z. m., że pierwszy minister będzie miał wiele do roboty z kwestyami bardzo zwikłanymi, „przedewszystkiem zaś z uregulowaniem całkowitem położenia Anglii na krańcowym wschodzie“. Widocznie chodzi tu o Chiny i Japonię a może i o Siam. Zaraz po kwestyi azjatyckiej *Times* mówi o organizacji obrony narodowej tak morskiej, jak lądowej, nad którą czuwanie powierzone zostało księciu Devonshire. Pazedewszystkiem książę ma się porozumieć z lordem Lansdowne'iem do zmian w wyższej organizacji armii. Tę reorganizację rozpoczął już — jak wiadomo — za upadłego gabinetu p. Campbell Bannerman; ofiarą padł wówczas stary książę Cambridge, dotychczasowy naczelny wódz armii, zasadniczo wszelkim zmianom przeciwny.

Times twierdzi dalej, że Irlandya nie będzie tak jak z czasów Gladstona przeszkodą we wszelkiej pracy parlamentarnej, ale że gabinet bardzo się nią zajmie. Potrzeba bowiem zaprowadzić zmiany w prawodawstwie ziemskim na korzyść czynszowników i utworzyć władzę centralną dla badania kwestyi z prawodawstwa miejscowego i prywatnego wynikłych. Gdyby Irlandczycy występowali burzliwie, rząd ma środki utrzymania porządku. Zarazem chce on zmniejszyć liczbę posłów irlandzkich w parlamencie ogólnopanstwowym, stosunkowo bowiem do liczby swej ludności, Irlandya ma dziś w Izbie za wiele posłów o jaką dwudziestkę, za to powiększyć liczbę posłów z Lancashire i z Londynu. Ponieważ Irlandya dostanie rząd miejscowy, przeto Anglia i Szkocya dostaną podobny rząd lokalny, dla każdego z tych królestw, załatwiający kwestye prawodawcze znaczenia miejscowego i prywatnego. Słowem w Irlandyi, Szkocyi i Anglii zaprowadzony będzie system decentralizacji, który zmniejszy robotę parlamentu, bo część jej miejscowe rządy załatwią będą. Z kwestyi społecznych rząd zamierza zaprowadzić zmiany w prawie o wsparciach publicznych (prawo ubogich) i pójść dalej w kierunku utworzenia kasy emerytalnej dla starców.

„Gazeta Lwowska“ z dnia 6

Jak się z tego okazuje, epoka rządów unionistycznych w Anglii będzie epoką rzeczywistego postępu. Bardzo korzystne wrażenie w całej Anglii wywarła też uchwała gabinetu, ażeby na speakera t. j. marszałka Izby gmin, zaproponować Sully'ego, liberała, który był marszałkiem rozwiązanej Izby. Gabinet dał przez to do poznania, iż zbyt wysoko ceni powagę tego stanowiska, aby miał czynić ją przedmiotem walk partyjnych.

Poselstwo abisyńskie.

Poselstwo abisyńskie wyjechało w sobotę z Petersburga. Do Odessy towarzyszy mu delegat ministerstwa spraw zagranicznych Filipiew, a aranżer tego poselstwa Leontjew odprowadzi je aż do Oboku.

Z powodu poselstwa abisyńskiego omal, że nie przyszło do pojedynku pomiędzy redaktorem *Graźdanina* ks. Mieszczerskim, a wspomnianym wyżej Leontjewem. Rzecz się tak miała. Ks. Mieszczerski wyraził w *Graźdaninie* powątpiewanie o legalności deputacji i odmówił jej prawa udzielania orderów i odznaczeń i w ogólności nawiązywania jakichkolwiek rokowań w imieniu negusa abisyńskiego. — *Graźdanin* twierdził, że w Abisynii nie ma wcale biskupów, a pomimo to Leontjew przywiózł z sobą biskupa, dalej, że udzielona jednemu z rosyjskich dygnitarzy „gwiazda pieczęci Salomona“ nie jest wysadzana szmaragdami, tylko zwyczajnym szkłem i t. p. Niebawem jednak, na żądanie Leontjewa, ks. Mieszczerski zmuszony był odwołać te zarzuty i umieścić sprostowanie tej treści: 1. Poselstwo abisyńskiego negusa przyszło do skutku na podstawie bezpośredniego porozumienia się tegoż z rosyjskim ministerstwem spraw zagranicznych, a bez wszelkiego mieszania się i współdziałania Leontjewa; 2. order „pieczęci Salomona“ istnieje już dawno w Abisynii, a książę-poseł został upoważniony do udzielania tego orderu kilku osobom podług własnego uznania na miejscu; 3. tylko dla cesarza przysłał negus do Petersburga order, zdobiony brylantami i szlachetnymi kamieniami; 4. wszystkie inne ordery wysadzane są kamieniami, których nikt nie podawał za szmaragdy; 5. liczba udzielonych orderów jest ograniczoną — ogółem rozdano ich trzynaście.

Równocześnie ciekawe szczegóły o członkach poselstwa przynosi włoska *Tribuna*. Wedle jej wiarogodnych rzekomo informacji, mniemany książę Dampio nie jest wcale księciem, lecz synem niejakiego Tesamma Nado. rzekomy generał Gananie jest kometantem małej garstki żołnierzy w jakiejś nędznej mieście koło Colubi, dalej rzekomy siostrzeniec Menelika to ubogi chłopak, żyjący bez zajęcia w Harrar, a należący do misyi t. z. biskup jest sobie zwyczajnym spowiednikiem.

KRONIKA

Lwów, 5 sierpnia.

— **Najj. Pan** raczył ze Swej prywatnej szkatki udzielić ochotniczej straży ogniowej w Hażeniowie (pow. bialski), zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kołomyi, z miasta Kołomyi, rozpisano Prezydium c. k. Namiestnictwa na dzień 15 października b. r.

Wyboru tego dokona Rada miejska w myśl § 5 ordynacyi wyborczej powiatowej.

— **Dr. Michał Borysikiewicz**, słynny okulista, profesor Uniwersytetu w Gracu, bawił w naszym mieście w przejeździe do Cwitary pod Buczaczem, gdzie spędzi resztę lata.

— **Egzamin z rachunkowości państwowej.** Pp. Stanisław Karol Bielecki i Feliks Aleksander Keyha, obaj rodem ze Lwowa, złożyli w c. k. Namiestnictwie egzamin państwowy z rachunkowości państwowej i ogólnej, przy którym pierwszy uznany został przez komisję egzaminacyjną jako znakomicie uzdolniony, drugi zaś jako uzdolniony do wszelkiej służby rachunkowej lub kasowej.

— **Egzamin kwalifikacyjny** na nauczycieli szkół ludowych, rozpocznie się przed c. k. komisją egzaminacyjną w Tarnopolu dnia 16 września b. r. Kandydaci i kandydatki, chcący go składać, mają wnieść podania należycie osteplowane i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, najdalej po dzień 10 września b. r. do dyrekcji komisji za pośrednictwem właściwej c. k. Rady szkolnej okręgowej. Do podania dołączyć należy: a) świadectwo dojrzałości, b) dowód najmniej 2-letniej praktyki nauczycielskiej, c) krótki życiorys z wykazem dzieł do egzaminu przestudyowanych. Podania po terminie do komisji nadesłane lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta, uwzględnione nie będą.

— **Festyn niedzielny** na Górze zamkowej, z którego dochód przeznaczono na cele

dobroczynne, mimo nieodpowiedniej pory powiódł się zupełnie zadowalająco.

— **Roczny popis więźniów** w c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, odbył się w dniach 29 i 31 lipca b. r. pod przewodnictwem zastępy starszego prokuratora Państwa rady Przyłuskiego i w obecności starszego dyrektora zakładu Podczaszyńskiego, tudzież całego grona nauczycielskiego. Po nabożeństwie odprawionem w kaplicy więziennej przez ks. Tymnickiego, w czasie którego chór więźniów odegrał i odspiewał kilka pieśni nabożnych, rozpoczęto ustny egzamin więźniów z religii, nauki czytania, pisanie, rachunków, geografii i historii ojczystego kraju; nauk tych udzielali w I. klasie p. Garczyński, w II. zaś i III zastępca nauczyciela p. Lewicki. Religii rz. kat. uczył ks. Klusik, gr. kat. ks. Tymnicki, obaj kapelani więzienni. — Więźniowie trafnyimi odpowiedziami zadowolili komisję. Przyjęta przed dwoma laty do programu naukowego w zakładzie praktyczna nauka gospodarstwa wiejskiego, a w szczególności ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa, której bezinteresownie na życzenie starszego prokuratora Państwa p. rady Dworu Zdańskiego udziela prof. Biczaj, wydała świetne rezultaty. Dla skutecznego celu tej nauki zużytkowano odpowiednią przestrzeń ogrodu zakładowego, gdzie teraz drzewka owocowe i leśne świadczą o postępie i wynikach zamięłowania, z jakim się więźniowie, tej dla nich w dalszym życiu tak pożytecznej i niezbędnej gałęzi gospodarstwa wiejskiego oddają. Ponadto na wniosek prof. Biczaję urządzone za zezwoleniem starszego Prokuratora na morgowym obszarze przy ul. Kościopalnej przez radcę Schenka na ten cel bezpłatnie odstąpionym, w szerszym zakresie ogród doświadczalny dla nauki gospodarstwa wiejskiego. Na ogrodzie tym założono szkołę siewek, płonek, szcepów, krzewów dekoracyjnych, pole doświadczalne dla uprawy roślin gospodarczych, jak żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, prosa, lnu rygijskiego i jarzynowych. Nauka gospodarstwa wiejskiego, które jedynie do podniesienia dobrobytu ludu w naszym kraju przyczynić się może, wprowadzona na tak obszerną skalę w zakładzie więziennym lwowskim i stanisławowskim, daje rękojmię, że więźniowie po opuszczeniu murów więziennych będą zaszczerpieć dalej zamięłowanie do tej nauki. Uczniów było w I. klasie 108, w II. klasie 52, w III. klasie 28.

— **Napad rozbójniczy.** Onegdaj około godziny 11 w nocy powracał 32-letni robotnik, Walenty Gawlik ze Lwowa przez wieś Kleparów do domu. W pobliżu kleparowskiej stacji kolejowej zastąpił mu drogę jakiś opryszek i nagle rzucił się nań, wołając: „Mazurska duszo! dawaj pieniądze, bo cię zabiję!“ Napaźnięty usiłował się bronić, a wówczas pohnął go napastnik w pierś jakimś ostrem narzędziem, skutkiem czego Gawlik natychmiast stracił przytomność. Odzyskawszy ją dopiero po kilku godzinach, przekonał się, że sprawca widocznie przeszukiwał mu kieszenie, nie odszukał jednak pieniędzy, te były bowiem starannie ukryte. Ranny, krwią zbroczony, dowlócił się nad ranem do miasta i tu dopiero spotkał go stójkowy i zarządził odstąpienie biedaka do szpitala. Z rozporządzenia policyi i starostwa odbywa się wszechstronne poszukiwanie nieznanego zbrodniarza.

— **Pożar** powstał wczoraj po godzinie 7 wieczorem na strychu stajni w hotelu George'a przy ul. Akademickiej. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny zajęło się złożone na tym strychu siano, lecz w chwili, kiedy zaledwie zaczęło palić się wiązanie dachowe, przybyła straż pożarna i zerwawszy część blaszanego dachu, natychmiast ugasiła ogień. Szkoda jest wcale nieznaną.

— **Nieszczęśliwemu wypadkowi** uległa dziś o godzinie 9 zrana Pepi Adler, ośmastoletnia córka złotnika Naftalego Adlera, zamieszkałego pod l. 11 przy ulicy Sobieskiego. Zapiękając sobie grzywkę, przez nieostrożność zbliżyła się za nado do lampki spirytusowej, od której w okamgnieniu zajął się na niej kaftanik a następnie cała odzież. Nieszczęśliwa odniosła na całym ciele tak silne oparzenia, iż nie ma nadziei utrzymania jej przy życiu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez sprowadzonego lekarza, odstawiono Adlerównę do szpitala powoznego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Emilia Rischka, z domu Schneider, wdowa po c. k. naczelniku sądowym.

Iwanica, żona kontrolora kasy miejskiej we Lwowie.

W Stróżach, Kazimierz Wodzieczko, naczelnik stacji kolejowej w 45 roku życia.

W Wrocławiu, ks. kanonik dr. Kayser, w 69 roku życia. Zmarły był profesorem teologicznego fakultetu w Uniwersytecie wrocławskim i kuratorem klasztoru PP. Urszulanek w Wrocławiu. Pisał o liturgice, sztuce, dziejach kościelnych i zajmował się pilnie archeologią.

W Kołomyi, Michał Marcinkowski, emer. sekretarz powiatowy w 66 roku życia.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 5 sierpnia. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 3 sierpnia do 12 w południe dnia 5 sierpnia b. r. mieliśmy wiatr zmienny południowy o średniej prędkości 2 m/sek, niebo

przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne (73 proc. wilgotności względnej). Opad, deszcz; wysokość opadu 4-5 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +22°C., najwyższa +31°C. wczoraj w południe; najniższa +15°C. w sobotę w nocy.

W sobotę mieliśmy cały dzień deszcz z przerwami. W ubiegłej dobie zaś mieliśmy pogodę do wieczora; o godz. pół do 5 deszcz nieznaczny, zaś o pół do 8 większy.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Anglii; zwyżka 765 do 760 w okolicach Moskwy.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 758 mm.

Prognoza na dobę 6 sierpnia b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-wschodni o średniej prędkości 3 m/sek., średnia temperatura około +20°C., niebo lekko zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 65 proc. Opad, deszcz.

— **Z Borysławia.** W dniu 31 z. m. pracowało około godziny 10 wieczorem w podziemnym chodniku, pędzonym od szybu nr. 8, znajdującym się w kopalni „Wilf II“ na „Potoku“, a należącym do spółki: Sender Wilf, M. H. Erdheim, J. H. Taub, Dawid Roth etc. — dwóch robotników: Jan Dębniak z Sambora i Pantalemon Bobiak z Łużka. Szybem wzmiankowanym zarządza dzierżawca Dawid Roth. Wtargnięcie wody z namulem z sąsiedniego szybu do chodnika, w którym zatrudnieni byli właśnie Dębniak i Bobiak, wywołało gwałtowne wystąpienie gazu siarkowodorowego, co też najprawdopodobniej obu nieszczęśliwych udusić musiało. Obaj zginęli. Śledztwo sądowe wdrożono.

— **Pożary.** W dniu 30 z. m. w samo południe wybuchł pożar w Nowem siole (pow. Żółkiew), w domu izraelity Teny Grūsas i w jednej niemal chwili ogarnął zabudowania gospodarskie pięciu rolników, wyrządzając szkodę w wysokości 2500 zł. Nie na tem jednak koniec nieszczęścia. Silny wicher przeniósł iskry do sąsiedniego Udanowa, gdzie w płomieniach stanęły budynki gospodarcze p. Jana Obertyńskiego. Mimo skutecznej pomocy ogniowych straży z Kulikowa, Żółtaniec i Dublan — spłonęły dwie stodoły, dwie szopy, trzy magazyny z narzędziami gospodarskimi, stajnia i dzrewutnia, szpichlerz z zapasami zboża, maszyna parowa, a nawet dom mieszkalny. Szkoda wynosi z górą 50.000 zł.

Kronika tegorocznych pożarów, w ogóle niestety bardzo bogato się przedstawia. Do dawnych wymienionych już miejscowości, przybawiają bezustannie nowe. I tak: w dniu 12 lipca zgorzały cztery obejścia w Toustem (pow. Skala), szkoda wynosi około 1500 zł.; zaraz w dniu następnym spłonęły trzy domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarskimi w Hucisku (pow. Brzeżany); dnia 16 lipca powstał pożar w Padwi narodowej (pow. Mielec), — zbrodnia podpalenia prawdopodobna, wyśledzenie winowajcy w toku. Bawiące się zapalnikami 4-letnie dziecko, stało się w Wodnikach (pow. Stanisławów), powodem katastrofy. Spłonęła cerkiew z dzwonnica wartości około 5500 zł., jak również obejścia trzech włościan. Straty były jeno w drobnej części ubezpieczone. W dniu 10 lipca zgorzało w Wierzbianach (pow. Kamionka strum.), 10 zagród włościańskich; dnia 20 lipca spłonęły na folwarku Orszowiec ad Pniatyn (pow. Przemysłyany), dwie stodoły i szpichlerz, własność Henryka Pertaka. Szkoda nieubezpieczona wynosi 3000 zł. W dniu 12 z. m. zgorzały wskutek uderzenia piorunu na obszarze dworskim w Osowcach (pow. Buczacze), własności hr. Aleksandra Potockiego, dwie stajnie i cztery sztuki bydła. Szkoda wynosi 1500 zł., w całości ubezpieczona. W połowie zeszłego miesiąca powstał z niewiadomej przyczyny pożar w Skowierzynie (pow. Tarnobrzeg); spaliło się kilka obejmę gospodarskich, szkoda wynosi około 4000 zł., w całości niemal ubezpieczona.

— **Pożar.** Miasteczko Sudyków, w gubernii wołyńskiej, uległo w dniu 16 z. m. klęsce pożaru. W ciągu kilku godzin spłonęło przeszło 30 domów, pozostawiając bez dachu około 100 rodzin. Straty obliczają na 30.000 rubli.

— **Ze zdrojowisk krajowych.** Lista gości, przybywających do wód szczawnickich, dobiegła z dniem 26 lipca do cyfry 1363 rodzin, a 2237 osób. W Rymanowie bawiło po dzień 31 lipca drużyn 319, osób 1151.

— **Grono Amerykanów**, złożone z 16 osób, przybyło na dzisiaj do Krakowa, celem zwiedzenia jego pamiątek oraz kopalni wielkich. Turyści zamieszkali w Grand-hotelu; wracają zaś z wycieczki na północ, w plan której wchodziło także poznanie Rosyji. Do Krakowa przybywają wprost z Warszawy.

— **W Tatrach** zdarzył się w dniach ostatnich przykry wypadek. Kilkunastoletni syn spędzającego letnie miesiące w Jaszczańcu pod Zakopanem, radcy szkolnego dr. Germana, zsunął się z wierzchołka góry Nowak i pokaleczył sobie głowę. Niebezpieczeństwo młodzieńkiemu turyście nie grozi wprawdzie, ale będzie musiał nieco dłużej leczyć się.

— **Zjazd archeologiczny**, dziesiąty z kolei, postanowiono — według doniesienia *Graź-*

danina — zwołać w ciągu następnego roku do Rygi.

— **Katastrofa w Łodzi.** W ubiegły czwartek w południe, w domu Ferdynanda Ende przy ulicy Piotrkowskiej nastąpiła straszna eksplozja gazu. Gdy synek 14-letni właściciela domu, wyszedł przez ojcę po wino, wszedł do piwnicy i zapalił zapalniczkę, gaz wydobywający się przez kilkanaście godzin z rury gazowej, eksplodował ze strasznym hukiem i spowodował niezwykłą katastrofę. Najpierw ów chłopeczyna został formalnie zmiądzony pod gruzami. Wybuch wysadził sufit piwnicy, następnie pierwszego i drugiego piętra, zniszczył doszczętnie dwa wielkie sklepy: galanteryjny W. Kunkla i kolonialny Hartmana, strząsał całą prawie klatkę schodową, zdruzgotał szyby w oknach całego domu, nawet w dość oddalonej oficynie, wreszcie kilka osób doznało cięższych lub lżejszych uszkodzeń ciała.

Dom ów, ładna trzypiętrowa kamienica, przedstawia smutny widok; wszystkie prawie okna wybite, sklep Kunkla formalnie pusty, wszystek bowiem towar z szafami zapadł się do piwnicy. Frontowa ściana silnie zarysowana, wnętrza, bramy zasypane gruzami. W sklepie kolonialnym Hartmana i piwnicy przeszło 20000 butelek wina i wódek uległo stłuczeniu. W ogóle straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli i dotykają, prócz właściciela domu, obu właścicieli zniszczonych doszczętnie sklepów, pułkownika artylerji Rodenskiego, który mieszka na pierwszym piętrze, gdzie cały jeden pokój wyleciał w powietrze, wreszcie dr. Wildauera, lokatora z drugiego piętra, gdzie również wybuch dotarł i spowodował zawałenie się pokoju.

Za przyczynę wybuchu podają fakt, iż rura gazowa w piwnicy pękła i w skutek tego zgromadziła się tamże znaczna ilość gazu, który wybuchł. Ponieważ przed dwoma dniami pracowali w wzmiankowanej piwnicy robotnicy z gazowni Łódzkiej, więc im przypisują winę niedbalstwa — co może za sobą pociągnąć iż wszyscy poszkodowani zażądadają w nagrodzenia strat od gazowni. Dom opróżniono, trotuar zagrodzono, zarządzając równocześnie śledztwo w tej tragicznej sprawie.

— **H. Sybel.** O śmierci znakomitego historyka donieśliśmy już przed paru dniami, kreśląc równocześnie w ogólnych zarysach jego sylwetkę. Obecnie rozmaite pisma niemieckie podają już wiązkę faktów odnoszących się do osoby i działalności, a mogących zainteresować także i naszych czytelników. W liczbie poważnej telegramów i listów kondolencyjnych, otrzymali synowie zmarłego depesze i od W. ks. Badeńskiego, W. ks. Meklembursko-szweryńskiego, kanclerza ks. Hohenlohego, sekretarza stanu Böttichera i ks. Bismarcka. Adjutant Kalkstein przesłał kondolencję w imieniu cesarza Wilhelma.

Prasa berlińska podnosi zgodnie, że rozwój idei politycznych Sybla był podobny, jak u zmarłego świeżo prof. Gneista. W okresie zaburzeń był Sybel, równie jak i jego kolega jednym z najzaciętszych przeciwników Bismarcka i rządu. Wraz z wojną w r. 1866 zmienił Sybel tak, jak Gneist, przekonanie polityczne i należał do twórców stronnictwa narodowo-liberalnego. Odtąd też godził się z góry i bez wahania na wszelkie łamańce politycznej rządów żelaznego księcia. Był zawziętym zwolennikiem walki kulturalnej i popierał każde proponowane przez Bismarcka ograniczenie praw obywatelskich. Ta zmiana poglądów i zasad odbiła się wyraźnie w jego późniejszych pracach historycznych. Pomnikowemu jego dziełu o powstaniu drugiego cesarstwa niemieckiego zarzuciła słusznie krytyka wielką stronniczość w przedstawieniu faktów dziejowych i bałwochwalę uwielbienie dla Bismarcka. Kult też bismarckowski był powodem, iż w ostatnim czasie nie pozwolono mu korzystać z tajnego archiwum państwowego i odmówiono mu też podobno przeznaczonej już dawniej dla niego nagrody Verdanowskiej.

Względem Polaków był Sybel nieprzychylnie usposobiony i popierał wszelkie antypolskie ustawy. W świeżej pamięci pozostaje jeszcze świetna odprawa, dana Syblowi przez ś. p. Kazimierza Jarochońskiego. W ostatnim atoli czasie, po upadku Bismarcka, zaszła — jak wnosić można — w tych zapamiętaniach jego pewna zmiana. Umieścił bowiem w *Historische Jahrbücher* kilka artykułów, w których dowodził bezskuteczności kolonizacji niemieckiej w polskich dzielnicach i zadość spełnił niektóre ważniejsze życzenia Polaków. Być może jednakże że celem tych artykułów była obrona ówczesnej polityki rządu, i że Sybel pragnął obronę tę odzyskać na nowo utracone względy dworu. Mimo bowiem znakomitej ciętości pióra, jaką Sybel posiadał i wielkiej łatwości posługiwania się argumentami przekonującymi, nie zdołał nadać artykułom tym ważniejszego znaczenia i sam nawet osłabił wrażenie ich przez umieszczenie głosów przeciwnych. To też nie one Polakom nie pomogły i ani wątpić można, że zmarły zstąpił do grobu takim, jakim był za życia: nieprzyjacielem narodowości polskiej. Swoją drogą w czasopiśmie swem *Historische Zeitschrift* wyrażał się zawsze z uznaniem o polskiej historiografii i starał się o to, aby pomieścić w niem od czasu do czasu przeglądy naszej literatury historycznej. Przez długi czas świetne takie przeglądy umieszczał w Sybla *Histor. Zeitschrift* zmarły przed kilku laty

znakomity profesor Uniwersytetu lwowskiego ś. p. Ksawery Liske.

Jak już wiadomo, Henryk Sybel rozstał się z tym światem w Marburgu. Zwłoki jego sprowadzono do stolicy cesarstwa niemieckiego, gdzie też w sobotę odbył się obchód pogrzebowy. Na dworzec kolejowy w Marburgu towarzyszyli zwłokom profesorowie oraz korporacje akademickie ze sztandarami. — Jako następcy Sybla wymieniani są: Delbrück i Treitschke. Pierwszy z nich cieszy się podobno poparciem monarшем, a także wiek jego czyni go odpowiedniejszym do zajęcia ważnego stanowiska. *Neue fr. Presse* twierdzi — wbrew zdaniom innych pism — że nieprawdą jest, jakoby zmarły historyk, z racji nadmiernego adorowania upadłego kanclerza, utracił prawo wstępu do archiwów państwowych. Jedynie archiwum urzędu kanclerskiego było dlań niedostępnym z powodu, że nazbyt dowolnie krytykował osobę ojca dzisiejszej cesarzowej niemieckiej, księcia Augustenburskiego.

— **Oświetlenie elektryczne** otrzyma wkrótce Kijów. Koszta zaprowadzenia tegoż obliczono na okrągły milion rubli.

— **Oryginalny pomysł.** *Građanin* donosi, iż postanowiono zbudować dla kolei syberyjskiej wagony-cerkwie, które będą kursowały z takim obliczeniem, ażeby ludność miała możliwość jak najczęściej bywać na nabożeństwie.

— **Wystawa.** Według wiadomości, zaczerpniętych z pism rosyjskich, w ciągu r. b. otwarta będzie w Kijowie wystawa nasion i wyrobów, jakie się z nasion produkują. W wystawie tej mogą uczestniczyć mieszkańcy wszystkich gubernij państwa, oraz wystawcy zagraniczni. Rolnicy mają na tę wystawę zebrać nasiona z pól zagranicznych.

— **Podziemny tramwaj elektryczny.** W żadnym z miast amerykańskich nie ma tak gęstej sieci kolei elektrycznych, jak w Bostonie. W ostatnich czasach ruch pociągów na przeciwnających się w rozmaitych kierunkach relsach wzmożł się znacznie i był coraz większą przeszkodą dla pojazdów i przechodniów. W obec tej niedogodności, zarząd miejski w Bostonie postanowił budować podziemne tory dla tramwajów elektrycznych, zwłaszcza w tych dzielnicach, w których o pewnych porach dnia ruch ekwipaży i przechodniów tak wzrasta, iż przeszkadza krążeniu wagonów elektrycznych. By uniknąć niebezpiecznych wypadków, z rozporządzenia zarządu miejskiego przystąpiono do budowy tunelów na przestrzeni kilku tysięcy metrów.

— **Kronika prowincjonalna.** W Białym kamieniu (pow. Złoczów), zmarli w zeszłym miesiącu małżonkowie Michał i Marya Mordowie, wskutek zatrucia grzybami.

W Stołpinie (pow. Brody), uderzył w zeszłym miesiącu wśród nocy piorun w szepę, spalił ją, zabijając równocześnie dzierzawę karczmy Józefa Majera, oraz stróża Hrycia Sadowego.

Na polu pod Kobylanką (pow. Gorlice), zginął w dniu 20 lipca od uderzenia pioruna parobek Jakób Dula.

Naczelnik gminy Liskowate (pow. Dobromil), doniósł dnia 25 z. m. posterunkowi żandarmerji, że w nocy obwiesiła się Nastka Machnik z obawy przed mężem, który ją spotkał w chwili, kiedy przędziwo z chaty do karczmy na sprzedaż wynosiła. Wydelegowanemu natychmiast na miejsce czynu żandarmowi Michałowi Łazarowi, udało się dociec prawdy. Oto czuły małżonek nieboszczki, Anastazy — widząc mnożące się przeciw sobie poszlaki — przysnął się do popełnionej zbrodni. W skutek niesnasek domowych zadusił on żonę chustką, a następnie nieżyjącą już, na tejże samej chuście w komorze powiesił. Anastazego Machnika aresztowano i odstawiono do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu.

W Krościenku (pow. Dobromil), przeszedł się dnia 21 z. m. gospodarz gruntowy Piotr Leszczyszak z ojczymem swoim Józefem Markiem. Ostatni wreszcie otrzymał kawałkiem żelaza tak silne uderzenie w głowę, że utraciłszy natychmiast przytomność, po upływie trzech dni życie zakończył. Dochodzenie sądowe w toku.

W Czukwi (pow. Sambor), zginęła dnia 20 z. m. od pioruna 15-letnia córka gospodarza Katarzyna Deszczyszak. Podobny los spotkał w dwa dni później Agnieszka Wierciak w Gorzycach (pow. Dąbrowa). W dniu 26 z. m. zabił piorun w Zarubińcach (pow. Zbaraż), orzącego w polu rolnika, Mikołaja Bojko.

Notatki literacko-artystyczne.

Dr. Piotr Bienkowski: „Historja kształtów biustu starożytnego“. Kraków, nakładem Akademii Umiejętności, 1895 r., str. 62. — Nikt dotychczas nie zadawał sobie pytania, czy kształt biustu uległ pewnym zmianom, czy miał w ogóle rozwój organiczny i jakim był ten rozwój. Autor więc pierwszy zajmuje się genezą i historją formy biustu w zakresie monumentalnej plastyki greckiej i rzymskiej. Punkt ciężkości tej pracy, opartej na bardzo obszernych i szczególnych studiach, leży w tem, iż udało się auto-

rowi wykazać pewne ściśle określone formy i motywy biustu w pewnych, w niezbyt szerokie granice ujętych epokach. Ztąd też będzie można rozkwalifikować pod względem chronologicznym liczne nieznanne, nie nazwane i nie badane portrety, stanowiące dotychczas martwy kapitał w nauce, co pozwoli znowu zabrać się na serio do zbadania stylów portretu. Dalej, ponieważ wiele kopij arocydziej greckich ma formę biustu, przeto za pomocą kształtu da się oznaczyć, kiedy kopia powstała i odłączyć sprawiedliwiej niż dotąd, co na karb kopii przypada, od tego, co oryginałowi przypisać trzeba.

Z powodu wakacji, aże się następny numer *Czasopisma akademickiego* dnia 15 września b. r., w objętości podwójnej.

Myśli nr. 10 posiada treść urozmaiconą. Artykuł wstępny p. t. „Shańbiony naród“, napisany z powodu ostatniego morderstwa bułgarskiego. Dalej następują kolejno po sobie: Zyndram-Kościałkowskiej „Marya Konopnicka“, studjum o fragmentach dramatycznych i prozie; „Na posterunku etycznym“; „Jubileusz kapłana-patrioty“ (M. Halka Ledóchowskiego); Ignacego Matuszewskiego „Liczmany myśli i mowy“; Emila Hołoda wiersz p. t. „Łza“; „Z wycieczki do Dublin“; „Kartki z podróży“; „W sprawie Akademii Umiejętności“ i „Notatki literacko-artystyczne“. W odcinku drukują się w dalszym ciągu Wołowski: „Historja łyż“ i Ernesta Daudeta: „Obrazek paryski“.

Z Literatury pamiętnikowej.

(Dokończenie).

Ney pojawił się wreszcie w mieszkaniu naszej bohaterki. „Gdyby Ney — pisze ona — był zwykłym człowiekiem, twarz jego należałoby nazwać brzydka. Ponieważ jednak był to bohater otoczony sławą wojenną, oblicze jego wydało mi się pięknem“. Niebawem byli ze sobą na stopie tak poufałej, jak gdyby się znali od lat wielu. Ney wyznał jej zaraz przy pierwszym widzeniu, że na życzenie Napoleona zmuszony jest posłubić przyjaciółkę serdeczną Hortensji Beauharnais (pannę Lescaus); obecnie wszakże jest jeszcze wolnym i nie mu nie przeszkadza być w domu Idy.

Gdy Napoleon w r. 1805 udał się z Józefiną do Medjolanu na uroczystość koronacyjną, Ida zaopatrzona w listy polecające Duroca, marszałka pałacowego Tuilerii wyjechała tam także. W Medjolanie dokazała tego, iż pozwolono jej wystąpić w roli *Fanny* w uroczystym przedstawieniu urządzonym na cześć nowo kreowanego cesarza. Jej wspaniała postać wpadła w oko Napoleonowi, zbliżył się do niej po przedstawieniu, rozmawiał długo i obdarował Idę kosztownym upominkiem. Odtąd Ida, która widocznie pod wpływem generała Moreau była zaciętą przeciwniczką cesarza-żołnierza, stała się gorącą jego wielbiczką.

Po medjolańskim *intermezzo* zrzuciła jednego pięknego poranku suknie kobiece, przywdziała ubiór chłopea wędrownego i puściła się pieszo z tobołkiem na plecach w świat szeroki. W Innsbrucku spotkała się nie spodzianie z Neyem, który poznał ją odrazu pomimo przebrania i krótko ostrzyżonych włosów. Widocznie jednak nie miał ochoty odnawiać z nią znajomości a chcąc się jej pozbyć, oznajmił, że gotów jest wystarać się dla niej o miejsce nauczycielki w jednym z publicznych naukowych zakładów żeńskich. Ida z oburzeniem odrzuciła tę propozycję i nie namyślając się długo, podążyła do Niemiec, gdzie Ney objął komendę 30stego korpusu. Wzięła udział w kilku bitwach a w jednej otrzymała nawet ciężce pałaszem w twarz. Ney dowiedziawszy się o jej zranieniu zaopiekował się nią wprawdzie, lecz równocześnie oznajmił szorstko, że wolą jego jest, aby Ida opuściła obóz i powróciła do Paryża. Niechętnie tylko usłuchała tego rozkazu: — serce jej pozostało w obozie.

Zdaje się, że rana i trudy wojenne wywołały w zdrowym jej organizmie pewną reakcję, w jesieni bowiem roku 1807 widziała się zniewoloną za poradą lekarzy udać się na rekonwalescencję pod włoskie niebo.

Polecona gorąco z kilku stron przybyła do rezydującej we Florencji siostry cesarza, Elizy zaślubionej księciu Bacciochiemu i wyniesionej do godności wielkiej księżny Toskań. „Dama ta — pisze Ida w swoich pamiętnikach — posiadała silnie rozwinięte instynkta militarne. Żyła sławą wojenną swojego brata i odbierała regularnie biuletyny z obozu wielkiej armii. Oczekiwała je z taką niecierpliwością, z jaką my kobiety zwykły oczekiwać bilecików miłosnych.“ Nie można się tedy dziwić, że w. księżna zasmakowała w towarzystwie Idy. Mianowała ją swoją lektorką i wyznaczyła jej wysoką pensję. Z Florencji przedsiębrała Ida często wycieczki w różne strony Włoch, nęcił ją jednak przedewszystkiem Medjolan, który jej przy-

pominał tryumfy przy boku generała Moreau a głównie pierwsze spotkanie z Napoleonem, kiedy to, jak pisze: „władca świata raczył zwrócić uwagę łaskawie na mnie i poświęcić mi chwil kilka z tyle drogiego dla niego czasu.“ Korzystając z dwumiesięcznego urlopu, udała się na dwór neapolitański, gdzie została życzliwie przyjęta przez króla Murata i królową Katarzynę, siostrę Napoleona. Chciała być także w Rzymie celem odwiedzenia Lucjana Bonapartego, który tam mieszkał na dobrowolnym wygnaniu, w. księżna Eliza wszakże zakazała jej wyrażenie tej wizyty, Lucjan bowiem z powodu zawarcia małżeństwa wbrew woli cesarza, popadł w niełaskę u swojego koronowanego brata i zmuszony był żyć w odosobnieniu, unikany niejako zapowietrzony przez satelitów Napoleona.

Żywot awanturczy Idy osiągnął punktu kulminacyjnego podczas kampanii rosyjskiej. Znużona życiem jednostajnym na dworze florenckim, prosiła i otrzymała od w. księżnej dłuższy urlop. Przebrana w suknie męskie pociągnęła za wielką armią znosząc wytrwale najrozmaitszego rodzaju trudy i niebezpieczeństwa. Ida przyłączyła się do trzech kobiet spieszących za swoimi mężami, z których jedna, jakaś Lida, Litwinka, umiała pozyskać sobie szczególniejszą jej przyjaźń. Głównym motorem tej „piekielnej“ wędrowki był dla Idy generał Ney, z którym miała nadzieję spotkania się gdzieś w drodze. Oczekiwała ją jednak przykre rozczarowanie. Gdy po tysiącach trudach i dolegliwościach, zmęczona i złamana powzięła postanowienie powrotu do Paryża, otrzymała wiadomość o zbliżeniu się Neya. Nadszedł otoczony swym sztabem. Ida odziana w łachmany wyglądała przerażająco. Ney rzucił na nią okiem i poznał odrazu. Przypadła ku niemu, lecz Ney zgromił ją wzrokiem i krzyknął surowym głosem: „Co pani tu robisz, oddal się natychmiast!“

Następnie odezwał się do niej na cały głos, iż ma już dość jej szaleństw i zabrania raz na zawsze natarczywości, która budzi już w nim niesmak. Nadaremno Ida wskazywała na spadające z niej łachmany, Ney nie dał się ulagodzić i ruszył w dalszą drogę. Scena ta wywarła na niej piorunujące wrażenie, przez czas dłuższy była jakby oszołomioną. W godnym oplakania stanie powróciła do Paryża, z kąd po krótkim wypoczynku wyjechała do księżnej Elizy. Lecz i na dworze florenckim nie długo bawiła. Udała się w podróż do Dalmacji, zwiedziła Styryę, była w Gracu, poczem powróciła znowu do Paryża. Tu spotkała jednego dnia jadącego powozem Neya. Tenże kazał zatrzymać konie, wysiadł z powozu a Ida była uradowaną, że ostatnie tak smutne spotkanie nie pozostawiło w nim złego wrażenia. Ney powitał ją w istocie bardzo uprzejmie, rozmawiał o żonie swej i dzieciach, c przebytej kampanii i w końcu zaprosił ją na śniadanie.

W ten sposób spotyka się z nim jeszcze kilka razy, a ze wszystkich wyniosła wrażenie, „że znakomity wódz żywi dla niej uczucie przyjaźni — o miłości jednak nie ma mowy“.

Podczas pochodu wojsk sprzymierzonych na Paryż, Ida nie miała nic spiesniejszego jak udać się do Château-Thierry. Ney dowiedziawszy się o jej pobycie kazał jej powiedzieć, że jeżeli nie oddali się dobrowolnie poleci ją aresztować i postąpić z nią wedle prawa wojennego. Zgnębiona, zmęczona opuściła Château-Thierry.

Będąc świadkiem agonii cesarstwa, kreśli barwnym piórem rozgrywające się podówczas wypadki. Niezmiernie zajmującym jest ten ustęp pamiętnika, w którym opisuje swoją podróż na Elbę. Otrzymałszy z wielkim trudem pasport na nazwisko pewnej damy polskiej przybyła na wyspę, spędziła tam trzy dni i umiała tak pokierować, że spotkała się z Napoleonem. Poznał ją od razu, zatrzymał, a wskazując ręką na wyspę powiedziała z gorzkim uśmiechem. „Patrz pani oto moje królestwo!“

Powróciwszy z Elby wzięła żywy udział w zabiegach mających na celu restaurację cesarstwa i po naradach ze zwolennikami Napoleona wyjechała do Besançon, aby pozyskać przebywającego tam Neya dla sprawy cesarza.

Po bitwie pod Waterloo spotkała się jeszcze raz z Neyem, a to w chwili, gdy nad wiarołomnym marszałkiem miał się odbywać sąd wojenny. Miała też dość siły być obecną przy jego straceniu. Obaczywszy przeszyte kulami ciało Neya zemdlała. Zniesiono ją do pobliskiego szpitala, gdzie wkrótce odzyskała o tyle przytomność i siły, że mogła towarzyszyć swojemu ideałowi na wieczny spoczynek.

Późniejsze lata Idy były jednym pasmem trosk, kłopotów i niedostatku. Zmarła w nędzy i zapomnieniu w r. 1845 w szpitalu Sióstr Urszulanek w Brukseli w siedemdziesiątym szóstym roku życia.

Węgierskie losy wystawy tysięcznego jubileuszu. Na rzecz wystawy jubileuszowej mającej się odbyć w przyszłym roku w Budapeszcie, wydane będą przez dyrekcję loteryi klasowej w Budapeszcie specjalne losy. Wedle ustawy obowiązującej w krajach reprezentowanych w Radzie państwa nabywanie oraz sprzedaż tych losów jest w Austrii zakazane.

Rosyjskie południowo-zachodnie koleje żelazne od czasu przejścia na własność skarbu wykazują coraz mniejsze dochody. Ze sprawozdania, ogłoszonego za miesiąc styczeń, luty i marzec przekonać się można, iż dochód ogólny w ciągu tych trzech miesięcy jest mniejszy o 1,143.919 rubli, niż był w tymże samym okresie sprawozdawczym roku zeszłego gdy drogi te administrowane były przez akcyonaryuszów.

Targ zbożowy.

Lwów, 5 sierpnia: pszenica 7— do 7-80 zł., żyto 6— do 6-50, jęczmień browarny — do —, jęczmień pastewny — do —, owies 6— do 6-50, rzepak 9 25 do 9-50, groch — do —, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5— do 5-25, hreczka — do —, koniczyna czerwona galic. — do —, szwedzka — do —, biała — do —, anyż — do —, kukurduza stara — do —, nowa — do —, chmiel — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Tymotka — do —. Waranty — do —.

Usposobienie spokojne.

Kraków 5 sierpnia: pszenica biała 7-75 do 8-10, czerwona 7-70 do 8—, żyta 7-70 do 8—, jęczmień browarny — do —, pastewny — do —, owies 6-25 do 6-50, hreczka — do —, groch — do —, koniczyna czerwona — do —, wyka — do —, rzepak 8-90 do 9-10.

Usposobienie: spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Z Ischlu donoszą, że Najj. Pan przyjął prezesa gabinetu węgierskiego barona Banffy w piątek po południu na dłuższej audyencji. Monarcha udzielił nadto w ciągu tegoż dnia posłuchania P. Przewodniczącemu w Radzie Ministrów hr. Kielmanseggowi, oraz węgierskiemu ministrowi *à latere* baronowi Josika. O godzinie 3 wszyscy trzej PP. Ministrowie obecni byli na dworskim obiedzie. Hr. Kielmansegg, który we czwartek po południu złożył całogodzinną wizytę węgierskiemu prezesowi ministrów, udał się w piątek o godzinie 7 wieczór z Ischlu do Gmunden, minister baron Josika odjechał zaś o godzinie 6 wieczorem do Aussee. Baron Banffy udał się w sobotę w południe wraz z żoną do Gmunden. W piątek powrócił z Ischlu do Wiednia także wspólny P. Minister skarbu Kallay.

Do Ischlu mają przybyć w najbliższych dniach: Kanclerz Rzeszy niemieckiej książę Hohenlohe, ambasador niemiecki hr. Eulenburg, austro-węgierski ambasador w Londynie hr. Deym i poseł serbski p. Simics.

W dniu dzisiejszym przewidziane zostaną o g. 11 wieczorem zwłoki ś. p. Arcyksięcia Roberta Ferdynanda, z Lindau do Wiednia, i po pobłogosławieniu ich na dworcu kolei Zachodniej wśród zwykłego ceremoniału dworskiego złożone w kryptach klasztoru OO. Kapucynów. Zwłokom towarzyszyć będzie Ojciec zmarłego Arcyksięcia, Najd. Arcyksiążę Ferdynand IV Wielki książę Toskany. Sp. Arcyksiążę Robert Ferdynand był dziewiątym z rządu dzieckiem Najd. Arcyksięcia (z drugiego małżeństwa) i Najd. Arcyksiężnej Alicyi. Liczył lat 10.

Pan Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wyjechał w sobotę wieczorem z Wiednia do Altaussee, aby tam złożyć wizytę kanclerzowi Rzeszy niemieckiej księciu Hohenlohemu. Hr. Gołuchowski podał następnie do Rezydencji Najj. Pana do Ischl, dokąd przybyli dzisiaj o godzinie 3 popołudniu królestwo rumuński, aby odwiedzić Najj. Państwa. Jak z Aussee donoszą do *Fremdenblattu*, przybył tam w sobotę w południe niemiecki ambasador przy Najwyższym Dworze, hr. Eulenburg w towarzystwie swego sekretarza, i przyjęty został na

dworcu przez księcia Hohenlohego. Ambasador pojechał wraz z księciem do jego majątku w Alt-Aussee. Z Aussee miał hr. Eulenburg udać się do Ischl, aby po powrocie z dłuższego urlopu przedstawić się Najjaśn. Panu.

Nowa procedura cywilna i norma jurydykcyjna oraz ustawy wprowadzące do nich, uzyskały już Najwyższą sankcję i w najbliższym czasie zostaną ogłoszone.

Dyrektor rosyjskiego departamentu policyi Petrow został mianowany dyrektorem poczty i telegrafów, a to w miejsce Bezaka, który otrzymał nominację na członka rady stanu. Miejsce Petrowa zajął dotychczasowy zastępca dyrektora departamentu policyi, Saburow.

Potwierdza się wiadomość o projekcie utworzenia nowej gubernii na wybrzeżu morza Czarnego. Miastem gubernialnym będzie prawdopodobnie Noworosyjsk.

Budżet rządowy na utrzymanie duchowieństwa prawosławnego został powiększony o 500.000 rubli rocznie.

Ogłoszono już ustawę o żeńskim instytucie medycznym w Petersburgu. Instytut otwarty zostanie w ciągu roku 1897. Zadaniem jego ma być nauka przeważnie leczenia chorób kobiecych i dzieci, oraz akuszerii. Przy instytucie otworzony zostanie internat. Instytut pozostawać będzie pod zarządem ministerstwa oświaty. Profesorów mianować będzie minister. Do instytutu przyjmowane będą słuchaczki religii chrześcijańskiej, liczące od lat 20 do 35. Komplet słuchaczek ustanawiać będzie minister. Kandydatki do instytutu po ukończeniu gimnazjum winny złożyć egzamin dojrzałości z kursu gimnazjum męskiego. Kurs nauk w instytucie oznaczono na pięć lat. Słuchaczki, kończące instytut, otrzymają dyplom na kobietylekarki. W instytucie mogą być także utworzone kursy farmacji dla kobiet.

Według dotychczasowych dyspozycji, powróci książę Ferdynand do Sofii między 10 a 14 sierpnia, a najprawdopodobniej w przededniu rocznicy wstąpienia na tron bułgarski. Księżu towarzyszyć będzie jego małżonka, księżna Marya Ludwika, która z ks. Borysem przybędzie dzisiaj ze Schwarzau do Ebenthal.

Deputacja bułgarska przybyła przedwieczorem, w sobotę, do Sofii. Na dworcu kolejowym powitały ją tłumy publiczności. Metropolita Klemens miał do ludu mowę, w której powiedział między innymi: „Jestem szczęśliwy, iż mogłem być jako reprezentant ludu bułgarskiego w Rosyji, w tym świętym i błogosławionym kraju i że mogłem z tamtąd wywieść zapewnienie gorącej miłości Rosyji dla Bułgarii. Wszędzie przyjmowano mnie w ten sposób, iż nabrałem pewności, że Rosyja kocha ciągle jeszcze Bułgarię.“ Podczas urzędzonego na cześć deputacyi bankietu, Todorow i Neiczow wznosili toasty na pomyślność Rosyji i ks. Ferdynanda. Metropolita Klemens ukazawszy się w towarzystwie ministrów Stoilowa, Grekowa i Magirowa na balkonie tak przemówił do publiczności: „Silni zaufaniem księcia udaliśmy się do Rosyji, obawialiśmy się wszakże, aby intrygi naszych nieprzyjaciół niepokrzyżowały nam planów. Poparcie wszakże księcia i jego rządu dodało nam siłę spełnienia naszego obowiązku. Oświadczam w obliczu całego świata, że Rosyjanie kochają nas jak braci, że puścili w niepamięć przeszłość. (Okrzyki: niech żyje car!) Rosyja żąda abyśmy własnymi siłami wybili się na wierzch. Tę wieść przynoszę wam z Rosyji. Mogę przyznać, że rezultaty naszej podróży zawdzięczamy księciu i jego rządowi.“

Dziwnym może się wyda ten entuzjazm w przyjęciu deputacyi wobec głośnego komunikatu rosyjskiego. Wyjaśnia tę zagadkę depesza prywatna wiedeńskiego *Fremdenblattu*. Oto o pomienionym komunikacie dowiedziano się w Sofii dopiero po przybyciu deputacyi. Wywarł on deprymujące wrażenie.

Papież Leon XIII. wystosował w dniu 31 lipca b. r. pismo do generała zakonu OO. Jezuitów ks. Martina, w którym chwali działalność misyj jezuitów między Koptami i zaleca walkę z innymi sektami, zapomocą pieniędzy i duchowieństwa starającymi się przeszkodzić nawróceniu Koptów do jedności wiary. Papież zwraca, że najwybitniejsze osobistości z pośród Koptów dostarczyły środków, aby poprzez usiłowania Watykanu i oznajmia, że przeczynał już znaczną sumę dla misyj jezuitów. Nawrócenie Koptów będzie początkiem nawrócenia się wschodnich dyssydentów w ogóle. W końcu zachęca Ojciec św. Jezuitów do gorliwej pracy w powyższym kierunku, tak, jak czynili to dotąd zawsze dla dobra Kościoła i ludów.

Senat włoski przyjął na piątkowym posiedzeniu traktat handlowy z Japonią, a następnie w tajnym głosowaniu uchwalił 74 głosami przeciw 12 preliminarz ministerstwa spraw wewnętrznych. Senat ukończy swe prace prawdopodobnie w bieżącym tygodniu, poczem sesya parlamentu zostanie formalnie odroczona.

Rzymska Izba radna trybunału sądowego wyznaczyła sprawę 13 indywiduów, oskarżonych o zbrodniczy spisek, przed sąd przysięgłych. Wśród oskarżonych znajduje się 11 osób, które wzięły udział w usiłowanym zamachu na Crispiego. Oskarżeni wnieśli odwołanie przeciw uchwale Izby sądowej, generalny prokurator żądał jednak odrzucenia odwołania i przekazania obwinionych trybunałowi sędziów przysięgłych.

Dziennik *Nowoje Wremia* pisząc w numerze z d. 31 lipca o mowie Crispiego i br. Blanca we włoskiej Izbie deputowanych, powiada między innymi, co następuje: „Rzecz naturalna, iż nikt nie przeszkodzi Włochom rozpocząć nową wojnę z Abisynią, idzie tylko o to, aby wskazując na prawdopodobieństwo takiej wojny, baron Blanc próbował dowieść, że cała Europa powinna traktować tę wojnę, jako zwykłe zgnębienie przez wojska włoskie powstańczego zuchwałego wasala, nie mającego prawa podnosić oręża przeciwko swemu sprzymierzeńcowi. Tego wyjaśnienia nie mogą uwzględnić ani w Rosyji, ani we Francji, które nie zgodziły się na uznanie traktatu w Ucialli. W oczach gabinetów petersburskiego negus Menelik jest takinże samym niezależnym i samowładnym panem, jak i król Humbert, a jeśli przyjdzie do nowego zbrojnego sporu między nimi, będzie to spor „równego z równym“, którego wynik powinien zależeć od siły wojennej walczących stron. Sądzymy, że takie mianowicie było z politycznego punktu widzenia znaczenie gościnnego przyjęcia, jakie w Petersburgu spotkało nadzwyczajne poselstwo abisyńskie, oraz że poglądy rządu rosyjskiego zupełnie podziela w obecnym wypadku rząd trzeciej rzeczypospolitej francuskiej.“

Jak donosi *Agencja Stefaniego* z Masawy, nadeszła tam wiadomość, że negus Menelik powrócił do Addi Sabeba. Makonen rozpuścił swoje wojska. Ras Olib cofnął się do południowej części Lasty i opuścił ras Mangaszę, który ciągle jeszcze znajduje się w południowej części Antali. Jedyny Włoch w Szoa Capucci ma być już uwolniony, ale zawsze jeszcze pozostaje pod nadzorem.

Znanemi doniesieniami *Figara* i *Newyork-Heralda* o rzekomym traktacie przymierza pomiędzy Francją a Rosyją, zajmują się szczególnie dzienniki rosyjskie. *Nowoje Wremia* uważa informację *Figara* za fałszykat. *Mosk. Wied.* natomiast sądzi, że ogłoszony wyciąg francusko-rosyjskiego traktatu „może nie jest daleki od prawdy“. *Mosk. Wied.* piszą dalej, że w chwili niebezpieczeństwa Rosyja musi isć ręką w rękę z Francją i że o tem oddawna wiedzieli wszyscy wtajemniczeni. Doniesia *Figara* i *Newyork-Heralda* — zdaniem *Mosk. Wied.* — zjawia się we właściwym czasie. W chwili, kiedy w Anglii przyszła do steru władzy wroga Rosyji i Francji partya konserwatywna, dobrze się stało, że Europa dowiedziała się, iż Rosyja i Francya są nierozdzielnie związane.

Na piątkowym posiedzeniu Izby posłów parlamentu belgijskiego, oświadczył się rząd przeciw wnioskowi, aby poprawki do ustawy szkolnej, przedłożone przez posłów prawnicy Hoyoisa i Hellepute'a przekazać sekcjom. Rząd postawił kwestyę gabinetową. Hellepute cofnął swoją poprawkę; Hoyois utrzymał wniosek. Izba odrzuciła wniosek odesłania poprawki do sekcji, poczem uchwalono art. I. ustawy szkolnej głosami prawnicy przeciw głosom lewicy. W sobotę, po burzliwych obradach, przyjęto przy końcu posiedzenia większością 19 głosów najwięcej sporny artykuł IV. ustawy, tyczącej się obowiązkowej nauki religii w szkołach ludowych. Wszystkie wnioski łagodzące brzmienie ustawy, odrzucono.

Agencya telegraficzna *Central News of Germany* donosi z Hawanny: Dziennik urzędowy publikuje dekret, który zakazuje ogłaszania jakichkolwiek wiadomości o wojnie, z wyjątkiem oficjalnych. Przekroczenia zakazu będą surowo karane, ewentualnie konfiskata dziennika.

Jeden z wyższych urzędników dyplomatycznych kreśli pod datą d. 23 z. m. w następujący sposób w liście prywatnym położenie w Hawanna: Żółta febra pochłania w wojsku hiszpańskim codziennie najwięcej ofiar. Martinez Campos był faktycznie więźniem w Bayamo. Powstańcy odcieśli go zupełnie od armii. Pięciu wysłańców schwyłali powstańcy i powiesili.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 sierpnia. Królestwo rumuński w drodze do Ischl przejechali wczoraj w południe przez Wiedeń.

Aussee, 5 sierpnia. Pan Minister spraw zewnętrznych, hr. Gołuchowski, przybył do kanclerza niemieckiego ks. Hohenlohe. Zabawiwszy tu trzy godziny, hr. Gołuchowski wyjechał do Ischl.

Sofia, 5 sierpnia. Tłum ludu urządził wczoraj wieczorem metropolicie Klemensowi przed tegoż pałacem owacę. Metropolita w przemowie swojej zaznaczył, że Rosyja życzy sobie jedynie spokojnego rozwoju Bułgarii. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli książę i rząd zechcą działać w porozumieniu ze sobą, dopną celu.

Walencya, 5 sierpnia. Tutejsza fabryka sukna zgorzała zupełnie.

Helgoland, 5 sierpnia. Cesarz niemiecki przybył tutaj.

Douai, 5 sierpnia. Przy okazji uroczystego obchodu pięćdziesięcio-letniego służbowego jubileuszu dyrektora kopalni Vuillamina w Aniche, strzelił jakiś anarchista do niego pięć razy, raniąc jubilata. Zamierzał on nadto rzucić bombę dynamitową, lecz wybuch tejże nastąpił przedwcześnie w jego rękę. Anarchista rozszarpany został w kawałki, a dziesięć osób odniosło lekkie rany.

Madryt, 5 sierpnia. Hiszpańska eskadra otrzymała rozkaz odpłynięcia do Tangeru.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 sierpnia 1895, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 399-65, Akcye kolei państwowej 426-25, Akcye tytoniowe —, Anglo-austriackie 166—, Unionbank —, Południowej 110-50, Renta papierowa —, Akcye banku dla krajów koronnych 278—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98—, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 98—, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 59-37—. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 5 sierpnia 1895 r. godz. 2 minut 18. Alpejskie Towarzystwo górnicze 93-90, Węgierskie akcye kredytowe 490—, Akcye anglo-austriackie 167-50, Akcye banku Union 348—, Akcye kolei Południowej 110-37, Losy tureckie 77-70, Akcye kolei państwowej 425-75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 322-50, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 98—, Akcye tytoniowe 234—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 98—, Akcye kolei Elbetal 298—, Akcye banku dla krajów koronnych 277-50, 4-procentowa węgierska renta złota 123-30, Akcye banku związkowego 168-40, Rubel papierowy 1-29-75, Węgierska renta papierowa 99-90, Kredytowe ziemskie 536—, Kredyty 400-37, Rimamurania 286—. Usposobienie słabe.

Giełda zagraniczna, dnia 3 sierpnia 1895 r. godzina 4 minut 50 Paryż: 3-prc. renta 102-37, lombardy —. Usposobienie —. Berlin: Ruble rosyjskie 219-20, Akcye kredytowe 248-25, Polskie listy zastawne —, Papiery galicyjskie —, Nowa rosyjska pożyczka 67-70, Austriackie banknoty 168-45, Lombardy 46-90. Usposobienie —.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

E D Y K T.

O. k. Sąd krajowy jako władza kuratelarna zgodnie z wnioskiem Zdzisława z Zięblice Bogusza jako ojca małoletnich Aleksandry i Feliksa Zdzisława dw. im. Boguszów, tudzież zgodnie z wnioskiem Edwarda hr. Chołoniewskiego jako kuratora narodzić się mogącego prawego potomstwa Zdzisława Bogusza, do którego wniosku przystąpiła Jadwiga z hr. Chołoniewskich Boguszowa jako matka rzeczonych małoletnich zezwała na sprzedaż dóbr kuratelarnych Rzemień-Rzochów z przyl. w powiecie mieleckim położonych będących własnością małoletnich, Aleksandry i Feliksa Boguszów, oraz narodzić się mogącego prawego potomstwa Zdzisława Bogusza.

W sutek tego wzywa się cenę kupna mających, ażeby oferty swoje wnieśli do sądu tutejszego najpóźniej do dnia 2 września 1895 włącznie.

Sprzedż tych dóbr odbędzie się pod następującymi warunkami:

1. Przedmiotem sprzedaży są majątności Rzochów miasto, Rzemień, Białybór, Dobrynin Tuszyca, Chęcina wykazami hipot. c. k. sądu obwodowego w Tarnowie nr 539, 542, 575, 619, 622 i 623 objęte wraz z przysiółkami „Blizna i Łuże“ tak jak te dobra stoją i leżą, i z tem wszystkiem, co się w nich znajduje i do obecnych właścicieli należy, oprócz urzędzenia w domu i zamku w Rzemieniu przez właścicieli zamieszkałych znajdującego się do użytku właścicieli przeznaczonych w tym stanie i w tych granicach, jak je obecnie właściciele posiadają i posiadać mają prawo a więc i z wszelkimi dotychczasowymi właścicielom przysługującymi lub przysługującymi mogącymi prawami, nie rękując jednak zgoda ani za rozległość lub jakość gruntów lub budynków, ani też za żadne rubryki dochodów, słowem ryczałtem.

2. Chęć kupna mający równocześnie z wniesieniem oferty złożą do depozytu sądowego jako wadium kwotę 20000 zł. w papierach wartościowych zdolnych do lokacji kapitałów pupilarnych według kursu z dnia poprzedzającego o ile takowy nie będzie wyższy od wartości nominalnej.

3. Cena kupna winna przenosić sumę 580000 zł. w. a. dotychczas ofiarowaną. Z ogólnej ceny kupna potrącone będą wierzytelności galic. Towarzystwa kred. ziemskiego we Lwowie powyższe majątności obciążające o ile dotąd nie zostały spłacone, i inne długi hipoteczne obecnych właścicieli, jakiego przed zainstalowaniem nabywcy do hipoteki weszły z wyjątkiem długów i prestaty w ustępie 4 wymienionych, oraz wszelkie jakiegokolwiek rodzaju lub nazwy podatki i daniny z posiadaniem tych majątności połączone zaległe raty i odsetki pożyczek Towarzystwa kred. ziemsk., placę oficjalistów i służby, należności za robociznę, wreszcie opłatę asekuracyjną na ubezpieczenie budynków od ognia przypadające za czas od dnia oddania nabywcy sprzedanych dóbr w fizyczne posiadanie.

U nabywcy pozostać może na przeciąg lat trzech połowa ceny kupna wliczając w nią pożyczkę galic. Towarzystwa kred. ziem. we Lwowie te majątności obciążające. Od tej reszty ceny kupna płać będzie nabywca odsetki po 4½ proc. w ratach półrocznych z góry i podda się rygorom jakie zwykłe instytucje kredytowe postanawiają w skryptach dłużnych przy udzielaniu pożyczek hipot.

Wolno wszakże nabywcy uiścić zaraz całą cenę kupna.

4. Nabywca przyjmuje do zapłaty bez żadnego prawa potrącenia z ceny kupna, następujące ciężary hipoteczne na powyższych majątnościach zabezpieczone, jakoto wierzytelność szpitala w Niwiskach w sumie 1000 złp. i wierzytelność wikaryuszów kościoła w Kolbuszowie w sumie 5000 złp. dalej intabulowany obowiązek dawania rocznie 44 sągów drzewa opałowego miękkiego miary niżej-austriackiej na rzecz rzym.-kat. plebanii w Rzochowie, oraz 2 duk. na rzecz rz.-kat. probostwa w Rzochowie, za używanie gruntów plebańskich do ładowania.

Również przyjmuje nabywca zainstalowane na rzecz małżonków Zdzisława z Zięblice Bogusza i Jadwigi z hr. Chołoniewskich Boguszowej, prawo pobierania przyzwoitego ich stanowisku społecznemu i wiekowi odpowiedniego utrzymania i wszelkich wygód w czasie ich pobytu w Rzemieniu, o ile uprawnieni tego prawa się nie zrzekną za oddzielną osobną umową ustanowić się mającym wynagrodzeniem, którego nabywca nie może potrącić z ceny kupna.

5. Sprzedający odstępują nabywcy wszelkie prawa swoje z kontraktów dzierżawy gruntów i budynków, do tych majątności należących wypływające a w szczególności także prawo żądania od tych dzierżawców, którzy razem z dzierżawą otrzymali zasiewy, oddania tych zasiewów przy expiracji kontraktów dzierżawy, sprzedający nie biorą a toli żadnej odpowiedzialności za ściągłość czynszów dzierżawnych. Sprzedający odstępują również nabywcy prawo do kaucyi dzierżawców o ile takowe w myśl postanowień dotyczących kontraktów sprzedającym przy-

stępują. Nabywca, przyjmując to ustępstwo praw dzierżawnych przyjmuje także do wykonania wszelkie obowiązki z kontraktów dzierżawnych dla sprzedających wynikające i obowiązuje się dotrzymać tych umów bez wszelkiego ograniczenia czy to pod względem przedmiotu czyli czasu trwania dzierżawy dzierżawcom w całości i po prawidłowej expiracji kontraktów dzierżawy na wydanie kaucyi dzierżawnych z depozytu sądowego zezwolić tak, iżby dzierżawcy ci w sprawach swoich dotyczącymi kontraktami nabytych w żadnej mierze uszczupleni nie zostali. Przyjmuje też nabywca na siebie odpowiedzialność za wszelką szkodę, jakaby dla sprzedających z powodu niedotrzymania przez tegoż tych kontraktów dzierżawy wynikała i obowiązuje się szkodę tę tymże w zupełności wynagrodzić, a na zabezpieczenie tego obowiązku ustanawia nabywca na rzecz sprzedających ewikęję w wysokości 10.000 zł. w. a. zezwala, aby prawo zastawu dla tej ewikęyi w stanie biernym nabytych dóbr równocześnie z wpisem praw własności na rzecz sprzedających zainstalowanem zostało. Wykreślenie tej ewikęyi nastąpi dopiero po upływie trzech lat po expiracji i wskutek upływu czasu kontraktów dzierżawy o ile w tymże czasie nie zostanie wniesiona przeciw sprzedającym skarga któregośkolwiek z dzierżawców o wynagrodzenie szkody z powodu niedopełnienia kontraktu dzierżawnego wynikięją. Sprzedający obowiązani jednaki będą i przed upływem owego terminu nabywcy na wykreślenie swej ewikęyi dać swoje zezwolenie, jeśli nabywca przedłoży zeznanie przez wszystkich dzierżawców w formie dokumentu publicznego oświadczenia, któremi się wszelkich pretensyj do sprzedających z tytułu zawartych z tymiż kontraktów dzierżawy stanowią zrzekają.

6. Nabywca winien dotrzymać umowy służbowej z obecnym administratorem sądowym tych dóbr, oraz z leśniczym jak niemniej umowy zawartej z gospodarzem leśnym, wreszcie dopełnić umów służbowych ze służbą leśną.

7. Nabywca winien dotrzymać zobowiązania przyjętego przez administrację w przedmiocie wykonania tam na rzecz Wiśloce.

8. W dniach 14 po doręczeniu uchwały przyjmującej ofertę, nabywca obowiązany jest przystąpić do podpisania kontraktu kupna i sprzedaży tych majątności i złożyć jedną trzecią część ceny kupna wliczając w nią zł. zone wadium, które przepada na rzecz małoletnich sprzedających, gdyby nabywca co tego postanowienia się nie zastosował.

9. Po zatwierdzeniu kontraktu kupna i sprzedaży, oraz po złożeniu przez nabywcę reszty ceny kupna lub po zainstalowaniu takowej na sprzedanych majątnościach w myśl postanowień kontraktu, komisya sądowa odda nabywcy te dobra w fizyczne posiadanie. Od dnia oddania fizycznego posiadania wszystkie dochody z kupionych majątności należą być do nabywcy, który nawzajem wszystkie ciężary i wydatki tych majątności dotyczące, a w szczególności także raty amortyzacyjne od wierzytelności gal. Tow. kred. ziem., tudzież procenta i daniny na rzecz kościoła i szpitala, na kupionych majątnościach ciężące, od tego dnia opłacać i ponosić jest obowiązany. Wszelkie dochody tych majątności po dzień oddania w posiadanie nabywcy należą być w miarę czasu przypadającą sprzedającym.

10. Obie strony zrzekają się unieważnienia kontraktu kupna i sprzedaży z jakiegokolwiek powodu, a w szczególności pokrzywdzenia po nad połowę wartości.

11. Koszta sporządzenia kontraktu kupna i sprzedaży oraz stemple, tudzież należyte od przeniesienia własności, jak również koszta intabulacji resztującej ceny kupna jak niemniej koszta wprowadzenia nabywcy w fizyczne posiadanie, poniesie tenże z własnych funduszów bez regresu do sprzedających.

12. Władza kuratelarna zastrzega sobie zatwierdzenie oferty, jaką uzna za najkorzystniejszą dla małoletnich właścicieli po przesłuchaniu ich zastępców, w którym to celu wyznacza się termin w biurze pod l. 18 na dzień 4 września 1895 o godzinie 9 przed południem.

Kraków, 26 lipca 1895.

L. 7631 (5341 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw nieobjętej masie spadkowej Fischla Hirscha, dozwolona została w celu ściągnięcia 4 rat po 28 zł. 35 ct. i resztującego kapitału w kwocie 317 zł. 37 ct. w. a. z pn. ponowna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Fischla Hirscha a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej w Kołomyi pod Nr. 577 i 203 położonej wykazem hip. l. 626/II objętej w dwóch na dzień 3 września i 15 października 1895 każdym razem na godzinie 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1000 zł. wa., która służyć będzie oraz

za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązany będzie kwotę 100 zł. wa. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, wreszcie że protokół opisaną przy należności w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 28 czerwca 1895.

L. 5668 (5354 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Noacha Altmana przeciw Maryi Schwarz, Nikolajowi Popadiukowi i Eudokii Liszeck pto 55 zł. 35 ct. ogłasza przymusową licytację realności wykazem hip. 209 ks. gr. gm. kat. Chlebyczyn pełny objętej dłużników tych własnej na 1530 zł. oszacowanej w dniach 28 sierpnia 1895 i 27 września 1895 każdym razem w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą z tem, że na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzania.

Wadium wynosi 153 zł.

Zabłotów, 16 czerwca 1895.

L. 2171 (4933 3—3)

Dnia 30 września 1895 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna relicytacja realności lwh. 499 w Dabyczach położonej, Jakóba i Gusty Perlotów własnej na pokrycie pretensyi c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 6 rat po 6 zł. i t. d.

Cena wywołania wynosi 40 zł., zaś wadium 4 zł. aw. a sprzedaż nastąpi za jakąkolwiek cenę na koszt i niebezpieczeństwo Aleksandra Miarczyńskiego.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy burmistrz p. Walenty Walos ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 10 czerwca 1895.

L. 3958 (5267 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację realności pod nk. i lwh. 235 w Czańcu położonej Macieja Switka własnej w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 5 września 1895 i 14 października 1895 każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 170 zł. Wadium 17 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono dr. Fabrego w Kętach.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie. Kęty, 3 lipca 1895.

L. 2717 (5294 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Ozyasza Stempla w kwocie 400 zł. wa. z pn. odbędzie się w tut. c. k. sądzie w dniu 16 września 1895 i w dniu 16 października 1895 egzekucyjna sprzedaż licytacyjna realności lwh. 41 ks. gr. gm. kat. Latynia objętej Andrzeja Wajdowicza własnej.

Wadium wynosi kwotę 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tutejszego c. k. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 24 czerwca 1895.

L. 2250 (5309 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 3 września 1895 i 15 października 1895 przymusową sprzedaż 3/8 części realności whl. 30 gm. Dołuszyce objętej, dłużnika Walentego Broszkie wicza własnych na rzecz Jakóba Stechlera pto 50 zł.

Cena wywołania 675 zł.

Wadium 68 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli not. Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wiśnicz, 12 lipca 1895.

L. 4531 (5316 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zezwała na publiczną sprzedaż licytacyjną realności lk. 144 i 145 lwh. 210 ks. gr. gm. Wadowice, należącej do Anieli i Ludwika Dziedziców po 104/240 części, do małoletniej Anny Chmielówny w 22,240 częściach, zaś do dr. Andrzeja Marka w 10/240 częściach celem rozwiązania spółwłasności tejto posiadłości pod następującymi warunkami przy nadmienieniu, iż o sprzedaż wnieśli prośbę dr. Andrzej Marek i że wierzycielom na tej realności ubezpieczonym, zostaje zabezpieczonym ich prawo hipoteki bez względu na licytacyjną cenę kupna.

Przedmiotem sprzedaży jest powołana posiadłość miejska w Wadowicach przy ul. Wiedeńskiej położona, w protokole oszacowania z 16 kwietnia 1894 szczegółowo opisana.

Realność ta będzie sprzedaną w stanie

w jakim się znajduje, więc bez żadnej ewikęyi co do jej stanu, obszaru lub ilości pożytków albo też ciężarów tkwiących na niej w dniu licytacyi.

Do sprzedaży wyznaczamy dwa terminy tj. na dzień 13 września 1895 i 18 października 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania oraz szacunkowa 6176 zł., wadium 618 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można w sądzie przejrzeć lub odpisać.

Wadowice, 20 lipca 1895.

L. 3512 (5303 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Hechla Leiby Lasta w kwocie 500 zł. z pn. dozwolona została sprzedaż egzekucyjna 69/180 części realności pod lk. 117 w Strzyżowie położonej whl. 142 dla gminy katastr. Strzyżów objętej do Jakóba Marguliesia należącej.

Sprzedż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 10 września i 15 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed połud.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 766 zł. 66 ct., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadium przy licytacyi złożony się mający wynosi 77 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Strzyżów, 13 lipca 1895.

L. 4213 (5296 3—3)

Sąd powiatowy w Miłowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Józefa i Katarzyny Biegunów pko Józefowi i Barbarze Skrzypkom o 282 zł. rozpisana została egzekucyjna licytacja a) całej realności lwh. 356, b) 6/18 części realności lwh. 166, c) 16/564 części realności lwh. 647, d) 6/72 części realności lwh. 651, e) 30/96 części realności lwh. 658, f) 12/72 części realności lwh. 722 ks. gr. dla gm. kat. Cisiec objętych, egzekutów Józefa i Barbary Skrzypków własnych na dzień 25 września i na dzień 25 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadium 66 zł. 32 ct.

Cena szacunkowa 663 zł. 20 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Józef Brodka z Cisca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Miłówka, 12 lipca 1895.

L. 7219 (5226 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzek. c. k. upr. gal. Zakładu kredyty. włośc. w likw. we Lwowie przeciw Nachmanowi Harmelinowi jako spadkobiercy Ozyasza i Feigi Harmelinów o 9 rat po 61 zł. 75 ct. i resztę kapitału 769 zł. 72 ct. w. a. z przynal. zawiadamia, iż dnia 18 listopada 1895 i 20 grudnia 1895, każdym razem o godz. 10 rano w biurze nr. 3 odbędzie się przymusowa publiczna licytacja realności w hip. 460 ks. gr. dla gm. kat. Brody objętej, z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś nawet poniżej tej ceny sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 1900 zł. aw. jako wartość tej realności przyjęta przy udzieleniu pożyczki, zakład zaś wynosi 10 proc. tej ceny wywołania.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwały sądowe doręczone być nie mogły, lub którzyby po dniu 8 lutego 1895 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego na sprzedaż się mającej realności jakie prawa hipoteki nabyli, ustanawia się kuratorem Karola Babla z Brodów.

Brody, dnia 28 czerwca 1895.

L. 6510 (5381 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Przemyślu czyni wiadomo, iż w dniach 13 września 1895 i 25 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tut. publiczna sprzedaż 1/4 ciała hip. l. 14, połowy ciała hipot. l. 26 i połowy ciała hipot. l. 34 gm. kat. Krubel mały dłużnika Walentego Ulanowskiego własnych w sprawie i na rzecz firmy Vitez Sofka & Comp. pto 15 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 10 zł., 405 zł. i 400 zł. w. a.

Wadium 10 pre.

Resztę warunków, i akt oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Kuratorem nieznanym wierzycieli hip. adw. dr. Stanisław Angermann z substytucją adw. dr. Peipera.

Przemyśl, 6 czerwca 1895.

L. 4823 (5277 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 600 zł. wal. austr. z przynależnościami odbędzie się na rzecz Ewy z Koziołki Czumy w tut. sądzie powiatowym egzekucyjna licytacja posiadłości lwh. 21 gm. Rozdziałowice objętej, dłużnika sp. Oleksy Czumy własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 4 września 1895 i dnia 30 października 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takiej.

Cena wywołania wynosi dla tej realności kwotę 1030 zł. aw.

Wadyum wynosi 10 pr.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, 30 czerwca 1895

L. 15740 (5363 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie Rozalii Wojnowskiej przeciw Jakóbowi Stankiewiczowi recte Stanczykiewiczowi a raczej jego spadkobiercom, Wiktorowi, Sewerynowi, Stanisławowi, Emilii i Maryi Stanczykiewiczom o zapłacenie sumy 49 zł. aw. z pn., sprzedawcą będzie na dniu 22 sierpnia 1895 o godz. 10 przed południem najniżej za cenę w ilości 1893 zł. aw. a na dniu 24 września 1895 o godz. 10 przed południem także poniżej tej ceny połowę niewydziałoną majątności Waniowice „część niewydziałoną“ zapisaną w tut. księdze gr. we wyk. hip. l. 703, dłużnika sp. Jakóba Stanczykiewicza a raczej jego spadkobierców Wiktora, Seweryna, Stanisława, Emilii i Maryi Stanczykiewiczów własną.

Wadyum wynosi 189 zł. aw. i może być w gotówce lub papierach wartościowych do lokacji pieniędzy sierocińskich zdolnych złożeniem.

Inne warunki sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejżenia w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub wcześniej, lub też późniejsze uchwały nie można doręczyć, jest adw. dr. Kohn a teież zastępcą adw. dr. Fiternik w Samborze.

Sambor, 30 marca 1895.

L. 3019 (5369 2-3)

W sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kred. ziem. w likwidacji we Lwowie przeciw Gedalemu i Chanie Besenom o 6 rat po 100 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie o godz. 10 rano dnia 22 sierpnia 1895 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 września 1895 także poniżej takiej przymusowa licytacja realności pod lk. 125 w Podhajcach wyk. hip. 51 ks. gr. Podhajce objętej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 4400 zł.

Wadyum 440 zł.

Wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator adw. dr. Kazimierz Pawlikowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 20 marca 1895.

L. 11444 (5385 1-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 6 września 1895 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1895 nawet poniżej takiej licytacja 1/4 części realności lk. 6 według wyk. hip. l. 36 i 157 w Banuninie położonej, dłużnika Wasyla Janów własnej na rzecz Wasyla i Mikołaja Nazarkiewiczów pto 110 zł. i t. d. z pn.

Cena wywołania wynosi 442 zł. 50 ct.

Wadyum 44 zł. 25 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznananych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 30 kwietnia 1894 wpisanych, ustanawia się kuratorem dr. Władysława Małaczynskiego ze substytucją Jana Reicherta z Buska.

Busk, dnia 30 listopada 1894.

Konkursa.

L. 1474 (5385 3-3)

Celem stałego obsadzenia posady nauczycielki kierującej szkołą 5 klasowej żeńskiej w Złoczowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej, o którą mogą się ubiegać także nauczyciele, przywiązana jest płaca roczna 600 zł. wa., dodatek za kierownictwo kwocie rocznej 100 zł. wa. i wolne mieszkanie.

Od kompetentów (kompentek) wymaga egzaminu do szkół wydziałowych z przedmiotów I grupy.

Podania należyce udokumentowane

wnosić należy za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie najpóźniej do 10 września 1895.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej Złoczów, dnia 25 lipca 1895.

L. 25 (5372 2-3)

Celem obsadzenia posady asystenta przy c. k. szkole położnych we Lwowie z roczną płacą 400 zł. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Powyzsza posada będzie nadana tylko doktorowi wszech nauk lekarskich na przeciąg dwóch lat, po upływie których może być ponownie nadana na dalsze dwa lata.

Asystent c. k. szkoły położnych bezwarunkowo obowiązany będzie mieszkać w pomieszczeniu przeznaczonym dla niego w Zakładzie.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swoje na ręce c. k. krajowego referenta sanitarnego we Lwowie najdalej do końca sierpnia 1895.

Z dyrekcji c. k. szkoły położnych.

Lwów, 2 sierpnia 1895.

L. 3156 (5397 1-3)

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu została opróżniona posada c. k. dozorek więziennego II klasy z płacą roczną w kwocie 260 zł., dodatkiem aktywnym 65 zł., porcją chleba dziennie, mundurem służbowym i umieszczeniem w koszarach.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane podania należyce udokumentowane za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Dyrekcji Zakładu karnego w Wiśniczu najdalej do dnia 1 września 1895.

Kompetenci nie pozostający już w czynnej służbie wojskowej, winni wykazać się świadectwem lekarskim, potwierdzonym przez c. k. lekarza rządowego, że są do służby karno zakładowej fizycznie uzdolnieni.

Powyzsza posada w pierwszym roku jest prowizoryczną.

Wiśnicz, 3 sierpnia 1895.

L. 8641 (5393 1-3)

C. k. Starostwo w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Prowadzącego metryki izraelskie w Sanoku.

Kompetenci o tę posadę winni wnieść podania własnoręcznie przez siebie napisane, w którym mają wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia.

Nadto muszą wykazać pełnoletność i posiadane obywatelstwo Państwa austriackiego.

Podania należy wnieść do c. k. Starostwa najpóźniej do 1 września 1895.

Z c. k. Starostwa.

Sanok, 18 lipca 1895.

Kuratele.

L. 2301 (5331 3-3)

Apolonia i Antonina Forys ze Strzeszyna uznane za głupkowate, kuratorem Norberta Forysa ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, dnia 14 czerwca 1895.

L. 3409 (5329 3-3)

Zofia Zakrawacz ze Zawadowa oddana jako chłakana pod kuratelę.

Kuratorem ustanawia Jana Zakrawacza ze Zawadowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowawisznia, 11 maja 1895.

L. 8607 (5350 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli czyni wiadomo, że Michał Tysowski z Chyrowa został za marnotrawcę uznanym, tudzież, iż dla niego kurator w osobie pana Antoniego Szyllera z Chyrowa ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy.

Starasól, dnia 14 listopada 1894.

L. 41797 (5376 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, iż uchwałą z dnia 1 czerwca 1895 l. 24046 została Józefa Schlarp współwłaścicielka realności pod lk. 608 4/4 we Lwowie, uznana za umyślowo chorą, i że uchwałą z dnia 27 lipca 1895 l. 41797 został dla niej kurator w osobie Edwarda Schlarp ustanowiony.

Lwów, 27 lipca 1895.

L. 2146 (5368 2-3)

Iwana Szczyholskiego z Sałasow Smołańskich uznano marnotrawcą, kurator jego Fedio Tarnawski także.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 10 kwietnia 1895.

L. 7565 (5380 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi uznał Tymofija Dubowego z Tłumaczyka za marnotrawcę, kuratorem ustanowiony Wasyl Gerej z Tłumaczyka.

Kołomyja, 30 marca 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5388 (5246 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Michała i Annę Dziedziców, że dla nich w sprawie hipotecznej Kassiola Hechta o wpis prawa własności odnośnie do realności whl. 539 gminy Szczawnica objętej kuratorem ad actum Antoni Majerczak ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, 6 grudnia 1894.

L. 3299 (5352 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Skawinie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakóba Swidowskiego, że przeciw niemu wniosła Agata Skożyszewska pozew de praes. 11 czerwca 1895 l. 3299 o zeznanie na rzecz jej aktu zdolnego do przeniesienia praw pozwanego z tus. dekretu dziedzictwa z dnia 27 listopada 1891 l. 6074, że do usnej rozprawy na ten pozew wyznaczono termin na dzień 5 sierpnia 1895 o godzinie 8 rano w tutejszym sądzie i że kuratorem jego ad actum ustanowiono adwokata A. Dzikowskiego z substytucją dr. Goldberga kandydata adwokatury w Skawinie

Równocześnie poleca się pozwanemu Jakóbowi Swidowskiemu, aby pomienionemu wyżej kuratorowi potrzebnych informacji przed terminem do obrony udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i o tem tutejszy sąd zawiadomił, gdyż z skutkiem zaniebdania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Skawina, 13 czerwca 1895.

L. 17199 (5256 3-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szymona Zorna, że na pozew J. Siegla z praes. 15 grudnia 1892 l. 17199 wydał uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. wa. z pn. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Leona Witza z substytucją adw. dr. Justyna Witza w Samborze ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Szymona Zorna, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informację udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości ileż w razie przeciwnym niepomyślnie skutki z zaniebdania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 20 grudnia 1892.

L. 4530 (5347 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Andrzeja Stasienkę, że Dionizy Stasienko wniósł przeciw niemu pozew do postępowania sumarycznego de praes. 24 czerwca 1895 l. 4530 o zapłacenie kwoty 200 zł. wa. z pn. który udzielono Teodorowi Kebleszowi jako ustanowionemu dla niego kuratorem i że w tym sporze termin do obrony na dzień 20 sierpnia 1895 o godzinie 9 rano wyznaczonym został.

Wzywa się zatem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Andrzeja Stasienkę, aby temaz kuratorowi swych obron udzielił, lub sobie innego zastępcę ustanowił i o tem tut. sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 30 czerwca 1895.

L. 33462 (5358 2-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadaczy rzekomo zaginionego kwitu kasy krajowej we Lwowie z daty Lwów 30 października 1894 l. 58478, opiewającego na imię Leizora Meiselsa, Leizora Griffel i Herscha Burstina a potwierdzającego złożenie do art. 6119, jako wadyum na zabezpieczenie dzierżawy krajowych opłat konsumcyjnych:

1. 4 pr. listu zastawnego galic. Tow. kredyt. ziemskiego z kuponami od 31 grudnia 1894 Ser. 5 nr. 19818 na 200 koron.

2. 4 pr. renty węgierskiej z kuponami od 1 grudnia 1894 Ser. A nr. 53660 na 100 koron.

3. 4 pr. renty węgierskiej z kuponami od 1 grudnia 1894 Ser. A nr. 76825 na 100 koron.

4. austr. srebrnej renty z kuponami od 1 kwietnia 1895 nr. 309729 na 100 zł.

5. austr. srebrnej renty z kuponami od 1 kwietnia 1895 nr. 235863 na 100 zł.

6. 4 1/2 pr. obligacji pożyczki krajowej z r. 1883 z kuponami od 1 maja 1895 Ser. A nr. 1791 na 100 zł, aby w ciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ opisany wyżej kwit kasy krajowej tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożyli i swe mniemane prawa wykazali, gdyż w przeciwnym razie takowy na żądanie proszących za nieważny i umorzony uznany zostanie.

Lwów, 13 lipca 1895.

L. 8323 (5349 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Łuczaka, iż przeciw niemu Józef Łuczak wniósł pozew o uznanie za zgaste o-

graniczenie prawa własności realności lwh. 41 w Dębniakach, na który wyznaczono termin na dzień 17 września 1895 o godzinie 9 rano i że dla obrony jego praw dr. Izydora Fenereisena kuratorem ustanowiono.

Podgórze, 10 lipca 1895.

L. 4650 (5319 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Hrynka Czuczmana z miejsca pobytu niewiadomego z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Eisiga Danzigeru pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 9 zł. 10 ct. aw. że za kuratora dla niego adw. dr. Kołaczkowski ze zastępstwem adw. dr. Wittlina ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informację udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, 1 czerwca 1895.

L. 11755 (5351 2-3)

Zawiadamia się Izaka Scher z miejsca pobytu niewiadomego, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z 26 maja 1894 l. 5653 ustanowiono dlań kuratora w osobie dr. Jana Lityńskiego w Szczercu.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczercze, 30 grudnia 1894.

L. 2096 (5326 2-3)

Wzywa się niewiadomych z pobytu Meilcha Weissla, Herscha Weissla i Szmaję Weissla, aby w ciągu roku oświadczyli się do spadku po matce ich Chawie Weisslowej zmarłej w Sędziszowie dnia 10 kwietnia 1884 bez rozporządzenia ostatniej woli, gdyż inaczej spadek ten przeprowadzony zostanie z ustanowionym dla nich kuratorem Mojżaszem Aschheimem i deklarowanymi spadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 23 maja 1895.

L. 2761 (5323 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia niniejszem, że Tekla Stasiakowa umarła w Błazkowej dnia 28 maja 1894 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy do spadku teież nie oświadczył się Wojciech Stasiak spadkobierczy syn z miejsca pobytu niewiadomy, przeto tegoż wzywa się by w przeciągu jednego roku do tego spadku albo osobiście albo przez pełnomocnika się oświadczył, bowiem w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Wojciechem Węgrzynem przeprowadzony będzie.

Z c. k. Sąd powiatowego.

Brzostek, 30 czerwca 1895.

L. 2763 (5322 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku ustanowił Adama Kowalika z Jodłowej kuratorem Wawrzyńca Kaczki z miejsca pobytu niewiadomego celem doręczenia rezolucji z dnia 31 grudnia 1893 l. 5206 w sprawie tabularnej Rozalii Io Kita 2o voto Furmanki o wpis prawa własności ciała hipot. lwh. 178 ks. gr. gm. Jodłowa objętego i o tem niniejszem Wawrzyńca Kaczkę zawiadamia się.

Brzostek, dnia 15 lipca 1895.

L. 17153 (5281 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Awigdora, Efroima, Dwoiry i Estery Landauów de praes. 22 lutego 1895 l. 10800 posiadacza kwitu depozytowego galic. kasy krajowej z dnia 30 października 1894 do art. dep. 6121/2 (l. 58480/94) potwierdzającego Efroimowi i Awigdorowi Landauom z Oleszyc złożenie wadyum na dzierżawę krajowego podatku konsumcyjnego od trunków w Oleszycach składającego się z 30 zł. gotówką i jednego 3% losu austr. Zakładu kredyt ziemskiego z roku 1889 Serya 1322 Nr. 14 z kuponami, ażeby ten kwit w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowy na żądanie proszących za umorzony uznany zostanie.

Lwów, 30 marca 1895.

L. 22967 (5382 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek pozwu wniesionego pod dniem 24 kwietnia 1895 l. 22967 przez Rozalię z Łabowiczów Naworal przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Tomaszowi i Janowi Szydelskim, tudzież tychże nieznanym z nazwiska, życia i miejsca pobytu prawonabywcom o uznanie i intabulację prawa własności 2/5 części realności pod lk. 166 1/4 we Lwowie wyk. hip. l. 147 ks. gr. gm. kat. Lwów I dz. objętej z pn. powyższy dla tych pozwanych kurator w osobie adw. dr. Hlewicza z substytucją adwok. dr. Kwiatkowskiego mianowany i powyższy pozew dla nich do rąk ustanowionego kuratora doręczony zostaje i wzywa powyższych pozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi swe środki obrony dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, ileż z zaniebdania wyniknąć mogące skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 11 maja 1895.

Obwieszczenie.

Kundmachung.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1895 wylosowane zostały następujące obligacje galicyjskich pożyczek krajowych :

Der Landesausschuss des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau macht hiemit bekannt, dass bei der am 1 August 1895 vorgenommenen Verlosung, folgende Schuldverschreibungen der galizischen Landesanlehen zur Rückzahlung gezogen wurden :

A) XXXIV. losowanie 6% galic. pożyczki krajowej z roku 1873. Ser. A. a 100 fl. Nr. 674, 712, 800, 3875, 4025, 4040, 4427, 6282. Ser. B. a 300 fl. Nr. 120, 282, 392, 399. Ser. C. a 500 fl. Nr. 58, 82, 117, 131, 441, 497, 692, 700, 716, 750. Ser. D. a 1000 fl. Nr. 3, 11, 74, 101, 103, 140, 170, 191, 200, 225.

A) XXXIV. Ziehung des 6% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1873. 1014, 1468, 1524, 2806, 3232, 3367, 3703, 1014, 1468, 1524, 2806, 3232, 3367, 3703.

B) XXIV. losowanie 4 1/2% galic. pożyczki krajowej z roku 1883. Ser. A. a 100 fl. Nr. 19, 65, 168, 183, 1478, 1632, 1822, 1991, 2141, 2293, 2491, 2716, 2751. Ser. B. a 500 fl. Nr. 23, 35, 36, 55, 65, 154, 171, 226, 358, 476, 629, 758, 960, 1035, 1151, 1216, 1223, 1269, 1279, 1284, 1327, 1375, 1424, 1499, 1503, 1675, 1703, 1798, 1890, 1996. Ser. C. a 1000 fl. Nr. 33, 91, 176, 314, 363, 374, 424, 493, 533, 574, 627, 719. Ser. D. a 5000 fl. Nr. 23. Ser. E. a 10000 fl. Nr. 23, 49.

B) XXIV. Ziehung des 4 1/2% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1883. 199, 614, 816, 1000, 1003, 1022, 1082, 1146, 199, 614, 816, 1000, 1003, 1022, 1082, 1146.

C) IX. losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1891. Ser. A. a 100 fl. Nr. 113, 231, 235, 583, 617, 674, 801, 811, 850, 896, 984. Ser. B. a 500 fl. Nr. 421. Ser. C. a 1000 fl. Nr. 98, 240. Ser. D. a 5000 fl. Nr. 89.

C) IX. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1891. 617, 674, 801, 811, 850, 896, 984.

D) V. losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893. Ser. A. a 100 Krn. Nr. 63, 247, 490, 618, 851, 1065, 1903, 2130, 2423, 2824, 3192. Ser. B. a 200 Krn. Nr. 156, 782, 948, 1763, 1874, 2098, 2312, 2805, 3193, 3331, 3383, 3481, 3679, 3751, 3848, 4109, 4762, 5421, 5678, 5791, 6149, 6165, 6260, 7809, 8065, 8249, 8290, 8965, 9072, 9662, 9689, 10114, 10274, 10383, 11730, 11828, 12069, 12136, 13494, 13776, 14017, 14563, 14661, 14877, 15294, 15738, 15745, 15966, 16152, 16168, 16410, 16449, 16482, 16778, 17396, 17700, 17881. Ser. C. a 1000 Krn. Nr. 1, 223, 861, 1583, 1831, 1945, 2340, 2906, 2981, 3035, 3171, 3526, 3529. Ser. D. a 2000 Krn. Nr. 162, 352, 531, 876, 1117, 1376, 1911, 1960, 2181, 2240, 2300, 2498, 2575, 2830, 3693, 3752, 4355, 4593, 5022, 6081, 6158, 6533, 6618, 7109, 7164, 7208, 7304, 7425, 7689, 8046, 8092, 8155, 8153, 8651, 9162, 9955, 10190, 10291, 10802, 11295, 11542, 11706, 11938, 12926, 13658, 14101, 14241, 14496, 14755, 15432, 15595, 16174, 16177, 16244, 16312, 16347, 16372, 17067, 17079. Ser. E. a 10000 Krn. Nr. 127, 544, 827, 874, 971, 1162.

D) V. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1893. 618, 851, 1065, 1903, 2130, 2423, 2824, 3192, 618, 851, 1065, 1903, 2130, 2423, 2824, 3192.

Wylosowane obligacje wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia 1 listopada 1895 za zwrotem tych obligacji i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

Die ausgelosten Schuldverschreibungen werden am 1 November 1895 gegen Rückstellung derselben und der, am Zahlungstermine noch nicht fälligen Coupons im vollen Nennwerthe eingelöst.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacji wylosowanej, wartość takowych zostanie potrąconą z kapitału.

Der Werth der etwa fehlenden Coupons, wird bei der Einlösung der Schuldverschreibung in Abschlag gebracht werden.

Za nadesłane obligacje i kupony przesyłać będzie kasa krajowa należytość pocztą na koszt i niebezpieczeństwo nadesyłającego.

Für die der Landeskasse übersendeten Schuldverschreibungen und Coupons, wird dieselbe mittelst Post auf Kosten und Gefahr der Übersenders die Barschaft übermitteln.

Wydział krajowy zwraca jedak uwagę że na ekwiwalent nadsłać należy kwit wraz z obligacją, w przeciwnym razie nie będzie kasa krajowa odpowiedzialną za opóźnienie w wypłacie ekwiwalentu.

Der Landesausschuss macht aber aufmerksam, dass den verlostent Schuldverschreibungen die Quittungen beigefügt werden sollen, im widrigen Falle nimmt der Landesausschuss keine Verantwortung für die Verspätung in der Auszahlung der Rückzahlungsbeträge.

Spłata kapitału nastąpi: we Lwowie: w Kasie krajowej (pożyczek krajowych).

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen erfolgt: in Lemberg: bei der Landes-Anlehenskasse.

w Krakowie: w filii Banku krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, w galic. Banku dla handlu i przemysłu i w domu bankowym A. Mendelsburga.

in Krakau: bei der Filiale der Landesbank des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau, bei der galiz. Bank für Handel und Gewerbe und bei der Bankfirma A. Mendelsburg.

w Pradze: w Zakładzie „Zivnostenska Banka pro Cechy a Morava v Praze“.

in Prag: bei der Aanstalt „Zivnostenska Banka pro Cechy a Morava v Praze“.

Oprócz tego będą wypłacać obligacje i kupony pożyczki krajowej z roku 1893 na rachunek funduszu krajowego następujące domy bankowe:

Ausserdem werden auf Rechnung des gal. Landesfondes die Schuldverschreibungen und Coupons der Landesanleihe vom Jahre 1893 folgende Bankhäuser einlösen:

- w Wiedniu: Unionbank. w Pradze: Czeski Eskont Bank. w Tryescie: Filia Unionbanku. w Berlinie: Mendelssohn et Comp., Robert Warschauer et Comp. w Hamburgu: Norddeutsche Bank. w Frankfurcie nad Menem: Deutsche Effekten und Wechsel Bank i Bracia Bethmann. Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Księstwem Krakowskim. we Lwowie, dnia 1 sierpnia 1895.

- in Wien: die Unionbank. in Prag: Böhmische Escompte Bank. in Triest: Filiale der Unionbank. in Berlin: Mendelssohn et Comp., und Robert Warschauer & Comp. in Hamburg: die Norddeutsche Bank. in Frankfurt a M. die deutsche Effekten und Wechselbank und Gebrüder Bethmann. Vom Landesausschusse des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau Lemberg, am 1 August 1894.

L. 55778 (5395 1-3) C. k. Sąd powiatowy del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Zygmunutowi vel Schmelkiemu Elsterowi, że przeciw niemu przez Zofię Wandę dw. im. z Mozarowskich Boberską pozw prowizoryalny o naruszenie posiadania realności pod lk. 123924 we Lwowie wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Zygmunta vel Schmelke Elstera nie jest wiadomem ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. M. Sokala a tegoż zastępcą adw. dra Diamanda i powyższy pozw wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 16 sierpnia 1895 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9 mianowanemu kuratorowi

się doręcza. Wzywa się zatem Zygmunta vel Schmelke Elstera, aby ustanowionemu kuratorowi służącemu do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał. Z c. k. Sądu powiatowego m. d. S. I. Lwów, d 30 lipca 1895. L. 14426 (5286 2-3) Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Salamona Mahlera, że na prośbę Leiby Kleinfelda wydano przeciw niemu i nieobjętej masie spadkowej Mendla Mahlera dnia dzi-

sięszego nakaz solidarnej zapłaty sumy wekslowej 50 zł. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Mandyczewskiemu z wezwaniem, aby w czasie należytych udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowni wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze. Stanisławów, dnia 13 lipca 1895.

3809 o oddanie 7/8 części realności lwh. 101 gminy Nowawieś i że w sporze tym ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. dr. Suleryzyskiego. Zarazem wzywa się ją, by kuratorowi potrzebnej informacji udzieliła względnie innego pełnomocnika sądowi wskazała, gdyż w przeciwnym razie sama sobie skutki tego zaniedbania przypisze. Nowy Sącz, dnia 11 maja 1895.

L. 10440 (5285 2-3) Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Izraela Perl, że na prośbę firmy M. Halpern & J. Horowitz wydano przeciw niemu dnia 8 kwietnia 1895 l. 7694 nakaz zapłaty sumy wekslowej 243 zł. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adwokatowi dr. Lorschowi, przyrzeczam wzywa go, by ustanowionemu kuratorowi wcześniej do ochrony jego praw potrzebnej informacji udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił. Stanisławów, 25 maja 1895.

L. 4286 (5295 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Chaję Grossową, iż w sprawie spadkowej po Eisyku Nareisenfeldzie ustanowiony został dla niej kuratorem dr. Szpunar adwokat w Łańcucie, któremu obronę jej praw w tym spadku powierzono i tutejszemu sądowi rezolucją z dnia 20 czerwca 1895 l. 923 dla niej przeznaczoną doręczono i wzywa ją zarazem, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzieliła lub innego pełnomocnika sądowi wskazała, gdyż skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała. C. k. Sąd powiatowy. Łańcut, dnia 20 czerwca 1895.

L. 11620 (5284 2-3) C. k. Sąd obwodowy w Przemysłu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego W. L. Hassa, że na prośbę firmy J. Freylich et Brenner wydano przeciw niemu tusadową uchwałę z dnia 20 lipca 1895 l. 11620 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. wa. z pn. Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. St. Angermanna z zastępstwem adw. dr. L. Peipera i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał. Przemysł, 20 lipca 1895.

L. 14427 (5287 2-3) Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Salamona Mahlera, że na prośbę Leiby Kleinfelda wydano przeciw niemu i masie spadkowej Mendla Mahlera dnia dzisiejszego nakaz solidarnej zapłaty sumy wekslowej 100 zł. wa. z pn i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Mandyczewskiemu z wezwaniem, aby w czasie należytych udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze. Stanisławów, dnia 13 lipca 1895.

L. 13152 (5252 2-3) W sprawie tabularnej Chaji Lea Stetner o intabulację prawa własności do realności whl. 226 gminy Zaleszczyki miasto objętej ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu Jessla i Schmila Kimel kuratorem w osobie dr. Stoklasy adw. w Zaleszczykach, i Jessla Kimel i Schmila Kimel wzywa się aby się do ustanowionego kuratora zgłosili lub innego pełnomocnika sądowi podali. C. k. Sąd powiatowy Zaleszczyki, 24 grudnia 1895.

L. 4001 (5300 2-3) Niewiadomego z miejsca pobytu Michała Sochę wzywa się, aby w przeciagu jednego roku od daty ogłoszenia oświadczył się w podpisanym sądzie do spadku po swym bez rozporządzenia ostatniej woli zmarłym bracie Jakubie Socha, w razie przeciwnym bowiem rozprawa spadkowa z ustanowionym dla tegoż kuratorem Piotrem Kiprem i ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie. Z c. k. sądu powiatowego. Pruchnik, 28 maja 1895.

L. 3809 (5259 2-3) C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Eudokię ze Słusarczyków Szarszoniową, że Pantaleon Słusarczyk i wspóln. wniesli przeciw niej i wspóln. skargę do l.

Doniesienia prywatne.

Krajowy Skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie. Miesiąc lipiec 1895. I. Zapasy i obrót.

Table with columns for 'krajowych' and 'zagranicznych' products, showing 'Zapasy' (Inventory) and 'Obrót' (Turnover) for various goods like wheat, rye, and spirits.

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów.

Table showing the status and turnover of warehouse receipts and warrants for grain and spirits, including columns for 'Na produkty' (For products) and 'Stan' (Status).

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem cents, tustym petitem dwa centy.

Broni, karabel, naczyń starych, antyków, poszukuje handel Jaszczyzna we Lwowie. 960

Urząd podatkowy w Sokalu przyjmie zaraz dyktarusa z dobrem świadectwem i wyrobionym pismem. Wynagrodzenie dzienne 1 zł. 992

Fabryka sadzy drukarskiej (Gasrussbrennerei) w Galicji w ruchu będąca, z powodu śmierci właściciela, do sprzedania. — Wiadomości udzieli adwokat dr. Zygmunt Lisiewicz we Lwowie, ul. Akademicka 1. 8. 941

Kapy na łóżka wełniane po zł. 2 75, 3 50 4 50, 5, 6 i wyżej — kocyki wełniane po zł. 3 50, 4 50, 5, 6, w każdej cenie do zł. 14 poleca w największym wyborze Józef Schuster, we Lwowie, ul. Kopernika 7. 540

Korzystnie do sprzedania

z powodu wyjazdu właścicieli **dwie domy w Lisku** (jeden szwajcarski) z ogrodem, nowe, doskonałe w zrab budowane, urządzone z wykwintem, przynoszące rocznego czynszu 400 zł. (wolne od podatku 11 lat). Wiadomość pod adresem W. Jelenki, inżynier powiatowy w Gródku. Cena 6500 zł.

Realności

w śródmieściu, przy ożywionej ulicy, z obszernym eleganckim mieszkaniem na pierwszym piętrze poszukuje do nabycia kanceleryjny adw. dr. Edwarda Lilliana, (ul. Hetmańska 12). Pośrednictwo wykluczone. 989

Domokrącom

oferują czarnoszare i niebieskie spodnie po 8 zł. 90 ct. tuzin — za zaliczką w pakiecie 5-kilowym. Wencel Strabka warstat tkacki, Nachod, Czechy.

„Syriusz“ Artur Kościelki

Lwów, ul. Ossolińskich 1. 11, filia ul. Trzeciego Maja 1. 2 poleca najwyborniejsze kawy pół kilo po zł. 1.60 do 2.00 zł. Herbaty chińskie, rosyjskie, angielskie pół kilo od 1.50 do 6.00 zł. Okruchy pół kilo 1.60 i 2.00 zł. 756

Dyamenty szklarskie.

do przycinania szyb prawdziwe brazylijskie całe i pełne kamyczki dyamentowe (a nie tylko odpadki). 978

- a) w oprawie czarnej zł. 1.50, 1.70 i 1.80.
- b) w kościanej oprawie zł. 2.—, 2.20 i 2.40,
- c) w stalowej oprawie zł. 2.50, 2.70, 3.50 i 3.90.
- d) w kształcie hybla zł. 4.20.
- e) do grubych szyb zł. 6 60, 7 50, 8 50, 10.— i 12.—.

Kazimierz Lewicki
Lwów, ul. Trybunalska.

Zaproszenie.

Walne zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego w Olesku odbędzie się dnia 13 sierpnia 1895 w lokalnościach Towarzystwa, na które wszystkich członków zaprasza się. Porządek dzienny:

1. Wybór Rady zawiadowczej.
2. Rozdział zysków i udzielenie Dyrekcyi absolutorium z rachunków i czynności za rok 1894.

Towarzystwo kredytowe w Olesku, stowarzyszenie, zarejestr. z nieogr. poręką. Olesko, 2 sierpnia 1894.

Ch. Gelbtuch. A. Knoll.

Ogłoszenie.

Niniejszem odwołuję pełnomocnictwo udzielone panu Izraelowi Laub do wykonywania interesów w moim imieniu, zatem jakiegokolwiek ugody z nim zawarte, są dla mnie nieważne i nieobowiązujące.

A. J. Neuberg,
zegarmistrz w Jarosławiu.

Skład fabryczny artykułów japońskich

Hamel i Feigl
Lwów, ul. Sykstuska 6.

HOTEL VICTORIA

Lwów, ul. Hetmańska.

Pokoje z pościelą od 80 ct. na dobę i wyżej. — **Restauracya** w tymże hotelu we własnym zarządzie. Polecam się łaskawym względom

J. Voise,

110 właściciel hotelu i restauracyi.

BIURO EQUITABLE

ulica Czarneckiego 1. 4 534
udziela wyjaśnień co do nieprzebiegniętej przez żadne inne Towarzystwo tontyny z wkładów przy ubezpieczeniach żywicieli

Wapno nawozowe

jeden wagon (10.000 klgr.)
po cenie 20 zł. w. a. loco
Glinna Nawarya
poleca 957

Bióro centralne
związkowych fabryk wapna
Lwów (Grand hotel).

Franciszek K. Bartosz

pierwszy konces. majster kafiarski
we Lwowie, plac Smolki 1. 3

poleca i dostarcza w jak najkrótszym czasie **tanio** prawdziwe ogniowale

piece i kuchnie kafflowe, kominki wanny itp., kaffi biały, kolorowych, majolikowych lub z terrakoty gładkich i desenio-wych w bardzo ładnych stybach.

Nabyta praktyka fachowa w kraju i zagranicą pozwala mi wszelkim wymogom zadość czynić, rzęczę za dobroć towaru i solidne wykonanie.

Zamówienia nowych, jako też rekonstrukcy lub naprawy w miejscu i na prowincyi wykonuje jak najstaranniej i tanio. Wzory i kosztorysy na żądanie bezpłatnie. Adres jak wyżej. (Impresse) 946

C. k. uprzyw.

Fabryka szkła

taflowego i zwierciadłowego
KUPFER & GLASER

Lwów, ul. Kazimierzowska 28.

polecają swe najlepsze

wyroby krajowe

szkła w taflach

we wszystkich jakościach i rozmiarach

złazacza

szyby solinowe (belgijskie),

szkło dachowe

kolorowe, matawe i w desenjach,

szkło zwierciadłowe,

jak i lustra w ramach itp.

Oszklenia nowych budowli wykonuje się pod gwarancją najstaranniej. 773

Kit i dyament do rznienia szkła.

Obwieszczenie.

Należące do masy konkursowej Simchego Lifsa we Lwowie towary bławatne oszacowane na kwotę 401 zł. zostają sprzedane w drodze ofertowej najwięcej dającemu.

Oferty wniesić należy do dnia 11 bm. o godz. 12 w połud. na ręce podpisanego zawiadowcy masy wraz z wadium w kwocie 50 zł.

Wydział wierzycieli uchwała którą z wniesionych zatwierdza ofertę, ale może i żadnej nie zatwierdzić.

Towar oglądać można w dniach 8 i 9 b. m. u p. Schermana ul. Sykstuska 1. 40 po południu od godziny 2 do 4.

Blizszych wyjaśnień udziela podpisany zarządca masy

Fläschner.



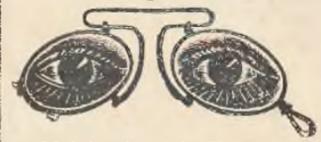
Jedynie nieszkodliwe są tutki wyrobu S. W. Niemojowskiego odznaczone medalami, które wszędzie nabyć można. 2

Zmiana lokalu.
Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych

BENEDYKTA KOPERNICKIEGO

pod „Kopernikiem“

przeniesiony został do nowego lokalu przy placu Halickim 1. 1.



Po cenach najtańszych w wielkim wyborze okulary, cwiklery, lornety, barometry, ciepomierniki. — **Reparacye** narychlej i najtaniej. Urządzenie dzwonek elektrycznych. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. Adres: Optyk Kopernicki, Lwów, plac Halicki 1 naprzeciw Banku hipotecznego.

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany

Zakład wodoleczniczy i sanatorium dr. A. Majewskiego we Lwowie,

przyjmuje chorych z zupełnym zaopatrzeniem i dochodzących do kuracyi, która się odbywa rano do 10 i po południu od 4 do 6 godziny.

Telefon nr. 306.

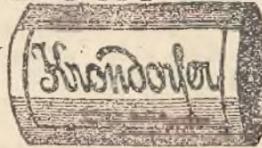
519

Całom ochronny

od naśladowań i zafalszowań uprasza się P. T. Odbiorców ażeby wyraźnie

KRONDORFERA

jakoż żeby korek wypaloną markę



żądali, bacząc na etykietę z niebieskim Neptunem zawierał

Przedsiębiorstwo zdrojowe Krondorf koło Karlsbadu.

Główny skład na Galicję posiada firma

Leopold Lityński w Lwowie w Grand Hotelu ulica Karola Ludwika.

Główne zastępstwo dla Galicji
L. Lityński
handel farb i materiałów
Lwów, Grand hotel. 764

BEZKRWISTOŚĆ, BŁADACZKA, AMENORRHOEA, DYSMENORRHOEA, ZOLZY, etc.

PIGUŁKI

z jodkiem żelaza niezmiennym
BLANGARDA

CENA { flakonu 100 pigulek... 4
1/2 flakonu 50 pigulek 2 25
flakonu syropu... 3

SPRZEDAŻ HURTOWA: BLANGARD & Co, 40, rue Bonaparte, PARYŻ.

ROSTWOR I CUKIERKI ŚCIŚNIONE
BLANGARDA

Newralgie mięśniowe, ból zębów, bóle żołądka, gościec, etc., etc.

CENA { Flakon roztworu... 5
1/2 flakon roztworu... 2 75
Flakon cukierków... 3

ENALGINA jest najskuteczniejszy, najmniejszy i najłatwiejszy środek leczniczy PRZECIW BOLOM

Odnaczone w r 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu

Lwowska fabryka asfaltu i tektur ulepszonych ogniotrwałych S. Szeligi Łyszkiewicza

we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 29, poleca

asfaltową m sę w gorącym stanie do izolowania murów od wilgoci, tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów wysokich gatunków, rola 10 metrów kwadr. od zł. 2 do 3 50,

asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne, Lak asfaltowy świecący do konserwacyi dachów tekturowych, żelaza i drzewa.

Smole angielską bezwodną.

Fabryka osusza asfaltom jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe i tekturowe, oraz reparacye tychże. Metr kwadratowy po 45 do 75 et. — Długoletnią trwałość poręcza się.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

- 4 pre. listy hipoteczne koronowe,
- 4 1/2 pre. listy hipoteczne.
- 5 pre. listy hipoteczne premii.
- 4 pre. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
- 4 1/2 pre. listy Banku krajowego.
- 4 pre. listy zast. Banku krajowego.
- 5 pre. obligacye komunalne Banku krajowego.

- 4 1/2 pre. pożyczkę krajową galic.
- 4 pre. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
- 4 pre. pożyczkę propin. galicyjską
- 5 pre. pożyczkę prop. bukowińską
- 4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 pre. pożyczkę propin. węg.
- 4 pre. węg. obligacye indemniz.

i wszelkie renty austriackie i węgierskie, które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrot kosztów, które sam ponosi. 869